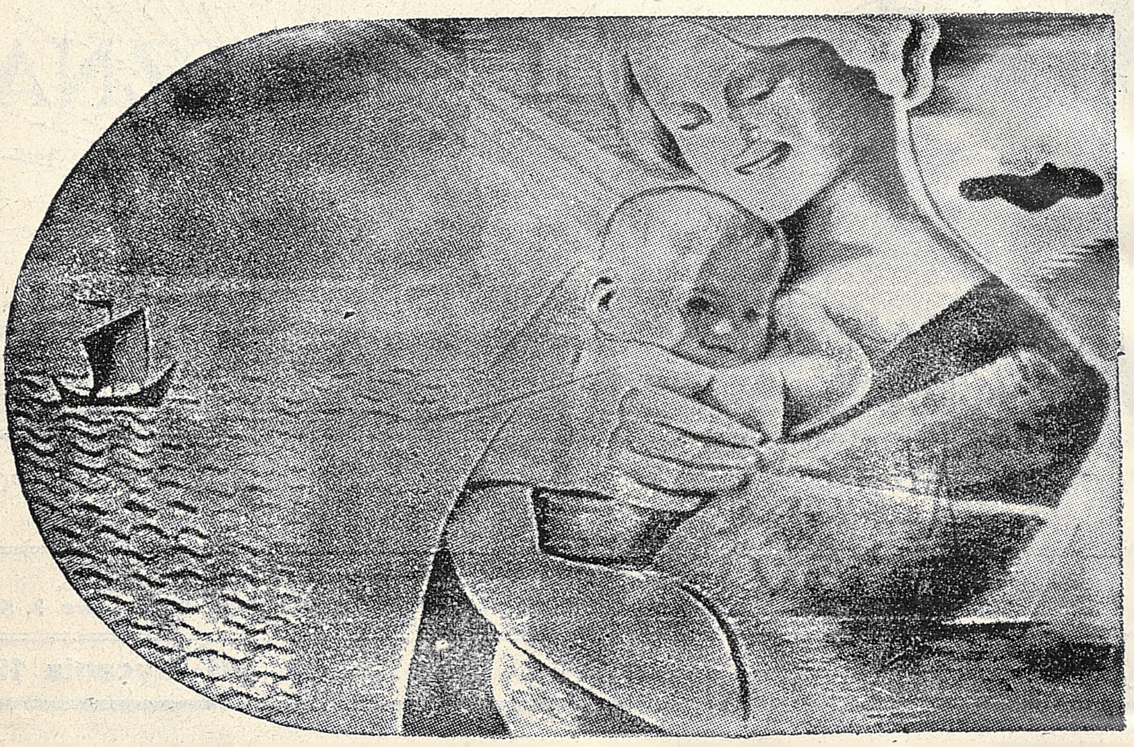
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20. Konto czekowe P. K. O. 8491

Rok XXXVI **Nr. 1—2** **16 stycznia 1937 r.**



WYDZIAŁ POŚREDNICTWA
Kupna, Sprzedaży i Dzierżaw Aptek

przy Zw. Zaw. Farm.-Prac.

Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8, tel. 523-18

POŁOWĘ APTEKI sprzedamy w centrum Warszawy przy wpłacie gotówką około 90 tys. zł.

DZIERŻAWA APTEKI w Wielkopolsce zaraz do objęcia przy gotówce 8—10 tys. zł. Miasteczko liczy 3 tys. mieszkańców, 3 lekarzy na miejscu.

OKAZYJNIE SPRZEDAMY APTEKĘ pod Warszawą. Gotówka wymagana około 120 tys. zł.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w woj. warszawskim, piękna okolica nad Wisłą. Obrót 14 tys. zł., cena 18 tys. zł., lekarz na miejscu. Warunki kupna dogodne.

APTEKĘ NORMALNĄ sprzedamy, osada liczy 2400 mieszk., przy kolei, lekarz na miejscu, obrót 14 tys. zł., cena 18 tys. zł. Mieszkanie 3 pokoj. z kuchnią łącznie z lokalem aptecznym 40 zł. mies.

APTEKĘ w mieście powiatowym woj. warszawskiego sprzedamy. Obrót 43.500 rocznie, cena 60 tys. zł., 5 lekarzy na miejscu.

APTEKĘ WIEJSKĄ na Kresach Wsch. sprzedamy. Obrót 17 tys. zł., cena nieostateczna 20 tys. zł., lekarz i felczer na miejscu. Apteka posiada dwie ubikacje. Mieszkanie przy aptece 3 pokoj. z kuchnią. Komorne łącznie 50 zł.

APTEKĘ NORMALNĄ sprzedamy w woj. białostockim. Osada 1500 mieszk. i duża okolica zaludniona. Obrót 12 tys., cena nieostateczna 18 tys. zł., lekarz na miejscu.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w woj. łódzkim. Obrót 6 tys. zł. cena 8 tys. zł., lekarz rejonowy. Jarmarki raz w miesiącu. Komorne 25 zł. mies.

APTEKĘ NORMALNĄ sprzedamy, 3 godz. jazdy od Warszawy. Miasteczko liczy 4800 mieszk., obrót 36 tys. zł., cena nieostateczna 55 tys. zł.

APTEKĘ SPRZEDAMY w pobliżu Warszawy. Miasto powiatowe, szkoły średnie na miejscu. 8 lekarzy i 4 felczerów praktykujących. Apteka mieści się w 4 pokojach, komorne 100 zł. mies., obrót 54 tys. zł. Warunki kupna dogodne.

W CENTRUM WIĘKSZEGO MIASTA sprzedamy aptekę o obrocie 63.500 zł. cena 85 tys. zł. Szkoły średnie, sąd okręgowy, seminaria. Gotówką wymagane 70 tys. zł. Dla posiadacza wymaganej gotówki jest dobra okazja kupna.

APTEKĘ NORMALNĄ sprzedamy obrót 23 tys. zł. Gotówka wymagana około 30 tys. zł., lekarz i felczer na miejscu. Komunikacja autobusowa 1½ godziny od Warszawy. Apteka dobrze urządzona.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO.

Rok XXXVI **Nr. 1—2** **16 stycznia 1937 r.**

Wszystkim, którzy nadesłali pod adresem Związku lub redakcji „Kroniki" życzenia świąteczne i noworoczne, składamy serdeczne podziękowania.

Na przełomie dwóch lat.

Wkraczając w nowy 1937 rok, spoglądamy zwyczajem lat ubiegłych poza siebie, obserwujemy z perspektywy rocznego okresu czasu zjawiska i wydarzenia niedawno minione — robimy roczny bilans naszych prac i wysiłków, uwzględniając te wszystkie czynniki, które miały wpływ na bieg naszego życia zawodowego i pracowniczego.

Dławiący całą niemal ludzkość długotrwały kryzys gospodarczy, stracił w roku ubiegłym na swym nasileniu. W niektórych krajach należy on już tylko do przeszłości. U nas zaznaczyła się również pewna poprawa na wszystkich niemal polach życia gospodarczego i społecznego. Poprawa ta jednak następuje bardzo wolno i jest niewspółmierna z ogromem naszych potrzeb oraz tempem powrotu do prosperity i rozwojem innych państw. Jeśli chcemy dorównać innym narodom w ich pochodzie naprzód i „Polskę podźwignąć wzwyż", to zdobyć się musimy jeszcze na podjęcie ogromnych wysiłków naszych mięśni i mózgów. Gotowi być musimy nawet na złożenie, gdy tego zajdzie potrzeba, największej ofiary, na jaką człowiek zdobyć się może — na ofiarę krwi swojej, albowiem tylko wysiłkiem całego społeczeństwa i gotowością do największych ofiar możemy sobie zapewnić pracę spokojną i takie stanowisko, jakie się należy w rodzinie narodów wielkiej i potężnej Polsce.

Obserwując pewną poprawę naszego życia gospodarczego, stwierdzić musimy, że wielomilionowa armia pracy nie odczuwa dotychczas prawie żadnego odprężenia. Nie zwiększa się może tak szybko, jak to było dotychczas, liczba bezrobotnych, ale za to płace pracowników pozostają u nas nadal na jednym z najniższych poziomów w świecie.

Nasz przeciętny pracownik umysłowy, czy też fizyczny, wyczerpany i gnębiony przez całe lata ciągłymi oszczędnościami na jego więcej niż skromnym budżecie, w roku ubiegłym osiągnął chyba dno swej niedoli. Już nawet najpotulniejsza ze wszystkich sfer pracowniczych nasza inteligencja zawodowa poczęła wreszcie tracić cierpliwość i ostro protestować przeciw przerzucaniu niewspółmiernych ciężarów na jej wątłe barki.

Ciągłe przerzucanie przez tak zwane sfery gospodarcze całego ciężaru, wynikłego z bezplanowej gospodarki, na mało odporne rzesze pracownicze wywołało wreszcie zrozumiałą reakcję. Nic też dziwnego, że w roku ubiegłym pod wpływem wspólnie przeżywanych ciosów, zaznaczył się duży postęp w dziedzinie konsolidacji polskiego świata pracy. Centrale pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych wyłoniły ze swego grona Komisję Międzyzwiązkową, która reprezentuje interesy całego świata pracy. W grudniu roku ub. miał miejsce historyczny w dziejach naszego ruchu zawodowego fakt wspólnego, zgodnego wystąpienia wszystkich central pracowniczych do Sejmu w sprawie projektu powołania izb pracy. Należy tu podkreślić, że inicjatywa zjednoczenia całego świata pracy pochodzi w głównej mierze ze strony Prezydium Unii Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, która w ostatnich latach wykazuje dużą żywotność nie tylko w Polsce, ale również i na terenie międzynarodowym. Sekretarz gen. Unii, kol. mgr Kościński, już po raz drugi piastuje godność prezesa Międzynarodowej Federacji Pracowników Umysłowych.

W Sejmie znajdują się projekty doniosłych dla świata pracy ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie. Centrala nasza czyni jak największe wysiłki, aby ustawy te zostały uchwalone w takiej postaci, która byłaby korzystną dla sfer pracowniczych.

Jako farmaceuci pracownicy jesteśmy uzależnieni nie tylko od ogólnej koniunktury gospodarczej, ale może więcej jeszcze od stosunków panujących w naszym zawodzie.

Rok ubiegły nie zaznaczył się w dziejach Farmacji Polskiej żadnymi epokowymi wydarzeniami. Po dawnemu odbywało się u nas dreptanie, prawie, że na tym samym miejscu. Te same prawie, co i przed laty bolączki, te same projekty, nadzieje i zawody...

W dziedzinie ustawodawstwa aptekarskiego nie zaszło w roku ubiegłym nic właściwie konkretnego. Wobec trudności, jakie się nastręczają przy wydaniu ustawy, któraby regulowała całokształt zagadnień aptekarskich, Min. Opieki Społecznej po wysłuchaniu

opinii Sekcji Farmaceutycznej Państwowej Rady Zdrowia, przedłożyło Sejmowi fragment ustawy aptekarskiej, obejmujący głównie zagadnienia personalne, a mianowicie „Projekt o wykonywaniu zawodu aptekarskiego". Projekt ten został zatwierdzony przez Radę Ministrów, a następnie przekazany Sejmowej Komisji Zdrowia, która zajmie się nim prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu.

Jak się dowiadujemy, Min. Opieki Społecznej przystąpiło do opracowania projektu Izb Aptekarskich, który po zasięgnięciu opinii organizacyj zawodowych ma być wniesiony do Sejmu. Projekt właściwej Ustawy Aptekarskiej, jako natrafiający na stosunkowo największe trudności, ma być wniesiony dopiero po uchwaleniu przez władze ustawodawcze wymienionych wyżej ustaw.

Po wielu latach oczekiwania, w drugiej połowie roku minionego, zostały wreszcie oddane do druku materiały II Farmakopei Polskiej*). Wydanie Farmakopei powierzyło Min. Opieki Społecznej Towarzystwu Przyjaciół Wydziału i Oddziałów Farmaceutycznych w Polsce, na czele którego stoi nigdy niezmordowany i nie szczędzący dla farmacji Swej pracy drogocennej czcigodny prezes T-wa, P. prof. dr Bronisław Koskowski. Ewentualny zysk ze sprzedaży Farmakopei zostanie przekazany przez Towarzystwo na cele popierania polskiej nauki farmaceutycznej. Dotychczas zostało złożone już prawie połowę materiału (około 30 arkuszy), całość zaś, jak się dowiadujemy, ma się ukazać w końcu pierwszego kwartału r. b.

Na Wydziale i Oddziałach Farmaceutycznych w roku ubiegłym zaszły pewne zmiany. Wybitny farmakognosta polski, prof. dr farm. Antoni Ossowski został wybrany na zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko dziekana Wydziału Farmaceutycznego Uniw. J. Piłsudskiego w Warszawie.

Kierownictwo Oddziału Farmaceutycznego Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie objął syn p. prof. Br. Koskowskiego, p. prof. dr Włodzimierz Koskowski, obeznany dobrze z naszymi potrzebami zawodowymi.

Poza tym p. adjunkt doc. dr farm. Bolesław Olszewski objął wykłady na katedrze Farmacji Stosowanej Uniw. J. Piłsudskiego, p. prof. W. Rawita-Witanowski został mianowany profesorem na katedrze Badania Środków Spożywczych na tymże Uniwersytecie. Zastępca prof. doc. dr Adam Jurkowski został mianowany profesorem nadzwyczajnym na Wydziale Przyrodniczo-Matematycznym Uniw. Poznańskiego. Kilku farmaceutów uzyskało doktorat farmacji. W maju r. ub. Wydział Farmaceutyczny Uniw. J. Piłsudskiego gościł wybitnego uczonego, naszego rodaka, dra fil. Kazimierza Strzyżowskiego, profesora chemii fizjologicznej, farmaceutycznej, toksykologicznej i farmakologii Uniwersytetu w Lozannie, który wygłosił w auli Uniw. wobec licznych przedstawicieli nauki, władz i organizacyj zawodowych 2 niezwykle ciekawe odczyty ze swojej specjalności.

Dnia 29 maja r. ub. odbyła się w Warszawie w obecności dostojnego Protektora nauki polskiej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, radosna dla nauki polskiej uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach Instytutu Chemicznego Uniw. J. P., t. j. świątyni tej nauki, do której należy przyszłość, a z która nierozerwalnie też związana jest wiedza farmaceutyczna.

Fundacja naukowa imienia Wodza duchowego farmacji polskiej, prof. Bronisława Koskowskiego, która ma za zadanie zebranie środków na przygotowanie nowych sił farmaceutycznych, zdolnych do objęcia katedr na Wydziałach i Oddziałach farmaceutycznych uniwersytetów w Polsce, zdołała już zebrać pokaźną kwotę dwudziestu kilku tysięcy złotych i jest nadzieja, że w niedługim czasie osiągnie sumę przewidzianą dla fundacji statutem.

Akcja przeszkolenia farmaceutów w obronie przeciwlotniczo gazowej została przeprowadzona w roku ub. do końca. Przygotowanie ogółu farmaceutów do tej obywatelskiej pracy zawdzięczamy Min. Opieki Społecznej żywemu współudziałowi p. p. inspektorów farm. oraz inicjatywie organizacji zawodowych, a w pierwszym rzędzie Związkowi, który akcję przeszkoleniową, zakrojoną na szeroką skalę, podjął jeszcze w roku 1931.

* * *

Rok ubiegły upłynął, jak to już wyżej wspomniano, pod znakiem konsolidacji pracowniczego ruchu zawodowego. W świecie farmaceutycznym zauważyliśmy również tendencje do wytworzenia jednolitego frontu zawodowego.

Wobec ustawicznych ataków na nasze prawa zawodowe ze strony najróżnorodniejszych czynników, które chciałyby decydować bez nas (jak np. Izby Przem.-Handlowe, Ubezpiecz. Społeczne i t. p.). o sprawach farmaceutycznych, coraz bardziej narasta świadomość, że tylko największym wysiłkiem całego zawodu możemy zapewnić sobie należne nam w społeczeństwie stanowisko. Podkreślając wszystko, co nas łączy, muszą nasze główne odłamy zawodowe zrezygnować czasem ze swych ambicyj, godzić się na pewien kompromis, a nawet czasem ponieść pewne ofiary. W pierwszym więc rzędzie należy uregulować stosunki, wynikające z tytułu najmu pracy. Nie do pomyślenia jest u nas utrzymanie w obecnych czasach stosunków z przed kilkudziesięciu laty.

Doniosłym zagadnieniem dla całego społeczeństwa (zdrowotność publiczna), dla świata pracy i dla zawodu farmaceutycznego są ubezpieczenia społeczne. Stanowisko świata pracy w tej sprawie jest znane — żąda on kategorycznie przywrócenia w tych instytucjach samorządu ubezpieczonych, jako rękojmi normalnego ich funkcjonowania. Posiadamy już nawet przyrzeczenie Min. Opieki Społecznej, p. Zyndram-Kościałkowskiego, że wiosną samorząd ubezpieczeniowy zostanie przywrócony. Nie mamy więc powodu obietnicy tej podawać w wątpliwość. Zawód farmaceutyczny, doceniając doniosłą rolę ubezpieczeń społecznych, a specjalnie ubezpieczenia chorobowego, chciałby wreszcie uregulować swe stosunki z Ubezpieczalniami, przyjmując za podstawę nie tylko interesy tych instytucyj, ale przedewszystkiem dobro ubezpieczonych, dla których są one powołane. Obecna polityka Ubezpieczalni, pozbawiona kontroli czynnika społecznego, mało się liczy z opinią pracowniczą i nastawieniem sfer fachowych. Apteki ubezpieczalni Społecznych są „tolerowane" tylko dlatego, że przyczyniają się wydatnie do wyrównywania niedoborów budżetowych tych instytucyj, które od czasu swego powstania przeprowadzają niezmordowanie coraz

*) Za pierwsze wydanie uważa się lekospis polski, wydany w roku 1817.

to nowe „reorganizacje“, tak fatalnie odbijające się na całokształcie ich funkcjonowania.

Farmaceuci pracownicy, którzy w okresie powstania i pierwotnego rozwoju aptek Kas Chorych, najwięcej może ze wszystkich kategoryj pracowników byli oddani tym instytucjom, pod wpływem systematycznego pogarszania warunków pracy i płacy i wobec zupełnego nieliczenia się z nimi sfer rządzących w tych instytucjach, zaczynają wreszcie rozprostowywać swe wiecznie zgięte karki i ostro protestować przeciw wytworzonym stosunkom. Jeśli Ubezpieczalnie traktują apteki wyłącznie, jako interesy handlowe, to i pracownikom nie pozostaje nic innego, jak tylko ustosunkować się ściśle rzeczowo do tych instytucyj, które, wydziedziczając zawód z jego praw, nic wzamian za to nie dają farmacji. Złudne nadzieje, jakimi żyliśmy przez lat kilkanaście, że apteki Ubezpieczalni, jako poważne placówki sanitarne, staną się wzorowymi warsztatami pracy zawodowej i naukowej, na wzór aptek szpitalnych we Francji, że Ubezpieczalnie, uszczuplając teren naszej samodzielnej pracy zawodowej przez otwieranie aptek systemem meldunkowym, przyczynią się przecież wydatnie do podniesienia zawodu, rozwiały się dziś ostatecznie.

Ogół farmaceutów pracowników ubezpieczeniowych trzeźwo dziś już ocenia sytuację i jest gotów do solidarnego wystąpienia w obronie swych słusznych postulatów. Ubezpieczalnie przeprowadzają kalkulację rentowności aptek i grożą ich likwidacją.. Farmaceuci nie lękają się tych stale powtarzających się pogróżek, ale też kalkulują, czy warto w tych warunkach popierać tak bezapelacyjnie te instytucje społeczne, których stosunek do pracowników oparty jest wyłącznie na kalkulacji handlowej. W każdym razie nie możemy się zgodzić, aby element fachowy, który obok lekarza powinien mieć w Ubezpieczalniach dużo do powiedzenia, został zepchnięty do roli kopciuszka.

* * *

Farmacja polska dała raz jeszcze dowód, że zasługuje w zupełności na miano ofiarnego i uspołecznionego zawodu. Akcja całego społeczeństwa w zbiórce na Fundusz Obrony Narodowej znalazła u nas grunt niezwykle podatny. Apel do ofiarności zawodu dał imponującą, jak na nasze stosunki, sumę około 210 tysięcy złotych.

Tę samą ofiarność i zrozumienie obserwujemy wśród farmaceutów w związku z akcją Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

* * *

Robiąc przegląd roczny ważniejszych wydarzeń, związanych z naszym zawodem, uczcijmy wspomnieniem pamięć naszych kolegów i tych wszystkich, którzy byli związani z naszym zawodem, a którym nie dane było doczekać nowego 1937 roku. Ciężką żałobą został dotknięty w roku ubiegłym Uniw. Stefana Batorego w Wilnie — śmierć wyrwała z grona profesorów Oddziału Farmaceutycznego aż 3 drogocenne życia, a mianowicie: ś. p. prof. Władysława Władyczko, ś. p. prof. Teofila Gryglewicza i ś. p. prof. Aleksandra Safarewicza. Uniwersytet Poznański poniósł wielki cios przez śmierć ś. p. rektora prof. Grochmalickiego, który na Oddziale Farmaceutycznym wykładał zoologię i parazytologię.

Poza wymienionymi profesorami nieubłagana śmierć wyrwała z naszego grona szereg wybitnych działaczy zawodowych i cichych, skromnych członków zawodu. W roku ubiegłym rozstali się z tym światem: Aleksander Czapliński, Władysław Godecki, Wiktor Groszkowski, Zygmunt Kłobuszewski, Edward Kuczyński, Leon Szymański, Kazimierz Armatys, Piotr Barczyk, Stanisław Dańczak, Ludwik Englert, Bolesław Gładych, Wincenty Grabowski, Władysław Grabowski, Adolf Hełm, Teodor Jaworski, Józef Jurkowski, Kazimierz Kałabanowski, Stanisław Kosiński, Antoni Knechtel, Edward Kucharski, Dymitr Kulczycki, Stanisław Lachowicz, Marian Lakner, Feliks Łagodziński, Józef Maderski, Stanisław Maraszewski, Adolf Mattheus, Stefan Mąkolski, Ignacy Menkes, Jan Miłobędzki, Hanna Nawratilówna, Jerzy Orłowski, Henryk Policzkiewicz, Adolf Potasz, Klemens Reischer, Gustaw Adolf Rosner, Otton Sandauer, Stanisław Stasiakowski, Marian Jan Szałach, Jan Gwalbert Tlappa, Tadeusz Ulatowski, Michał Walewski, Jan Woropaj, Karol Zabitowski, Józef Zielonko.

* * *

Dla Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników i wszystkich jego Oddziałów rok ubiegły był niezwykle ciężki, zmuszeni byliśmy walczyć z nieprzezwyciężonymi wprost trudnościami, do których zaliczyć należy nie zawsze właściwe i solidarne stanowisko niektórych naszych kolegów, szczególnie postawionych na kierowniczych stanowiskach. A od nich przecież więcej należy wymagać, niż od przeciętnego, szarego pracownika.

Uwaga i wysiłki Związku obracały się w roku ub. około następujących spraw: 1) ustawodawstwa aptekarskiego, 2) obrony interesów pracowniczych na terenie aptek prywatnych i Ubezpieczalni Społecznych, 3) współpracy z innymi organizacjami społecznymi zawodowymi i pracowniczymi, 4) pracy organizacyjnej i walki z siłami niefachowymi.

Przedstawiciele Zarządu Głównego Związku brali czynny udział w pracach Sekcji Farmaceutycznej Naczelnej Państwowej Rady Zdrowia w związku z dyskusją nad projektem rządowym o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Tematem szeregu posiedzeń był również projekt Izb Aptekarskich i Ustawy Aptekarskiej. Opierając się na uchwałach zjazdowych, przedstawiciele Związku uzgadniają stanowisko w tej sprawie naszej organizacji z Polskim Powszechnym Tow. Farmaceutycznym. Związek nasz wspólnie z Unią Z. Z. P. U. występował w obronie ustawodawstwa socjalnego oraz w obronie pracowników Ubezpieczalni Społ. Ostatnie silniejsze zaakcentowanie naszego stanowiska w sprawie warunków pracy i płacy farmaceutów Warszawskiej Ubezpieczalni Społ., wywołało dziwne zdenerwowanie u władz tej instytucji, nie przywykłych do żadnych odruchów samoobrony ze strony pracowników.

Słuszność naszej sprawy, jednomyślność i solidarność ogółu kolegów, jaką wykazali na Walnych Zebraniach, oraz czynne poparcie Unii Zw. Prac. Umysł. wpłynie bez wątpienia dodatnio na uwzględnienie naszych postulatów. Musimy tylko wytrwać, nie poddawać się zdenerwowaniu, a w decydującym momencie być gotowi do solidarnego wystąpienia.

Na terenie aptek prywatnych również trudno się jakoś dogadać i ułożyć znośne warunki pracy. Tam, gdzie umowy istnieją, nie są one ściśle przestrzegane.

W większości ośrodków do zawarcia umowy w drodze normalnych pertraktacyj nie można w żaden sposób doprowadzić.

A czas byłoby, zdaje się, załatwić te zagadnienia, nie czekając, aż się ukaże ustawa o przymusowym rozjemstwie. Nie ma przecież w warunkach obecnych, bez unormowania stosunków pracy i płacy, podstawy do ciągłego „biadolenia" na „masowe" udzielanie koncesyj.

Nie zabezpieczając pracownikowi nawet minimum egzystencji, nie można go pozbawiać możności usamodzielnienia się. Czas byłby już najwyższy zastanowić się nad tym.

W maju r. ub. odbył się XVIII z kolei Zjazd Delegatów Z. Z. F. P., na którym zostały wygłoszone referaty, żywo interesujące ogół zawodowców. Po długotrwałych obradach w komisjach i na plenum XVIII Zjazd powziął szereg uchwał i dezyderatów. W sprawie przyszłej Ustawy Aptekarskiej postanowiono domagać się m. in. zagwarantowania w całej rozciągłości wyłączności zawodowej, domagać się, aby sukcesorzy po właścicielach aptek mieli prawo do prowadzenia apteki najwyżej w ciągu 5 lat, aby normy ludności, przypadające na 1 aptekę, były zmniejszone. Inne uchwały polecają Zarz. Głównemu dalszą walkę z siłami niefachowymi, zatrudnianymi w aptekach szpitalnych, więziennych, państwowych, publicznych i zakładowych, zawarcie umów zbiorowych na całym terenie Rzeczypospolitej i dopilnowanie, aby ustawa o czasie pracy była przestrzegana; polecono też Zarz. Głównemu poczynić starania o wprowadzenie dla farmaceutów odpoczynku niedzielnego i świątecznego na terenie całego Państwa. Wezwano Oddziały i ogół kolegów do opodatkowania się na Fundusz Obrony Narodowej oraz nadsyłania składek na Fundusz Stypendialny im. Prof. Bronisława Koskowskiego.

Kolegów, pracujących na terenie Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza, wezwano do zorganizowania się w samodzielny Oddział, co też nastąpiło w ostatnich miesiącach roku ub. Poza tym Zjazd uchwalił cały szereg dezyderatów dla Zarządu Głównego.

* * *

Organizacja nasza od wielu już lat współpracuje z całym szeregiem różnych instytucyj i organizacyj pokrewnych.

W początku roku ubiegłego braliśmy udział w zbiórce na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, przedstawiciele nasi brali udział w wielkim Zjeździe Stowarzyszeń Społecznych, zorganizowanym w obronie szkolnictwa powszechnego.

Przedstawiciele Związku brali udział w zeszłorocznym Kongresie Unii Związków Zaw. Prac. Umysłowych. Koledzy Edm. Szyszko, Mirosław Stankiewicz i Zygm. Jankiewicz zostali powołani do naczelnych władz tej centrali.

W drugiej połowie r. ub. Związek brał przez swego przedstawiciela udział w IV Kongresie Federacji Farmaceutów Słowiańskich w Sofii. Kongres ten stał się jedną wielką manifestacją jedności i braterstwa sfederowanych organizacyj farmaceutycznych, a delegacja polska odegrała na Kongresie poważną rolę. Do władz Federacji zostali z ramienia Związku wybrani kol. E. Szyszko (jako sekr. gener.) i M. Stankiewicz (członek Gł. Kom. Rewizyjnej).

Poza tym przedstawiciele Związku biorą czynny udział w Zarządzie Tow. Przyjaciół Wydziału i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniw. w Polsce, w Tow. „Lechicja" w L. O. P. P., w Lidze Morskiej i Kolonialnej, w Czerwonym Krzyżu, w Tow. Obrony Ziem Wschodnich i t. p.

W końcu roku ubiegłego usunął się od pracy bezpośredniej w Komitecie Wykonawczym Zarządu Głównego wieloletni sekretarz generalny Związku kol. Czesław Nałęcz, przechodząc na własną placówkę samodzielnej pracy zawodowej. Pracując najdłużej ze wszystkich działaczy (12 lat) zawodowych na terenie Zarządu Głównego Związku, położył on też, dzięki swemu talentowi organizacyjnemu i niespożytej energii, wielkie zasługi dla naszej organizacji, wyciskając swe piętno na jej działalności.

„Kronika Farmaceutyczna", oficjalny organ Związku, z nowym 1937 rokiem wkracza w 36 rok swego istnienia. Na łamach naszego organu prasowego poruszane były wszystkie główniejsze zagadnienia, interesujące ogół zawodowców. Przeprowadzona została obszerna dyskusja na temat reformy studiów farmaceutycznych. W szeregu artykułów oświetlaliśmy sytuację farmaceutów pracowników na różnych terenach pracy społecznej i zawodowej. Poruszaliśmy też wielokrotnie konieczność usilnego popierania polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, jako gwarancji naszej niezależności gospodarczej od zagranicy oraz jako punktu ambicji uświadomionych obywateli Państwa.

W roku ubiegłym przywróciliśmy dział streszczeń z czasopism obcych. Staraliśmy się, w miarę naszych możliwości, aby „Kronika" poza działem naukowym, możliwie wiernie odzwierciadlała wszystkie ważniejsze przejawy naszego życia zawodowego.

* * *

Analizując dokładnie światła i cienie, jakie były udziałem naszego życia zawodowego i pracowniczego, stwierdzić wypada, że rok ubiegły był dla całej farmacji polskiej do pewnego stopnia rokiem przełomowym.

Farmakopea polska zaczyna przybierać kształty realne, ustawodawstwo aptekarskie zrobiło pewien krok naprzód. Sytuacja gospodarcza aptek zaczyna się nieco poprawiać. Idea konsolidacji zawodowej dojrzewa. Ogół pracowniczy budzi się z długiego letargu i coraz energiczniej zaczyna upominać się o prawo do życia.

Nie łudzimy się jednak, że wszystko się dobrze ułoży, bez naszego udziału, że „jakoś tam będzie".

Jeśli chcemy, aby daleko jeszcze majaczące się miraże lepszego jutra zarysowały się wyraziściej na tle naszej szarej rzeczywistości zawodowej, to zdobyć się jeszcze musimy na cały ogrom zbiorowego wysiłku energii i woli, pamiętając że lepsza przyszłość należy tylko do ludzi silnych, zdecydowanych i świadomych swego celu.

E. S.

POPIERAJCIE POLSKI PRZEMYSŁ FARMACEUTYCZNY!

Dr M. CHORZELSKA.

Elektrolity.

(Dokończenie).

46. Metoda elektryczna pomiarów stężenia jonów wodorowych.

Prócz metod kolorymetrycznych istnieją metody elektrometryczne oznaczania stężenia jonów wodorowych, oparte na mierzeniu siły elektrobodźczej odpowiednio zbudowanych ogniw galwanicznych. Różnica potencjałów na biegunach ogniw zależna jest od rodzaju elektrody i elektrolitu, od stężenia tegoż elektrolitu i od temperatury. Pomiary napięć wykonywa się za pomocą potencjometrów, pozwalających na osiągnięcie bardzo wielkich dokładności.

Zasada elektrometrycznej metody pomiarów stężenia jonów wodorowych jest następująca:

blaszka metalowa, czyli elektroda, w zetknięciu z roztworem elektrolitu wysyła dodatnio naładowane jony metalu, dzięki czemu roztwór naładowany jest dodatnio, a elektroda ujemnie. Blaszka cynkowa zanurzona np. w roztworze siarczanu cynku wysyłać będzie do roztworu dodatnie jony Zn^{++}, sama przy tym naładowana będzie ujemnie. W podobny sposób płytka platynowa, pokryta czernią platynową i nasycona wodorem zanurzona do roztworu elektrolitu o małym stężeniu jonów wodorowych, oddawać mu będzie jony wodorowe, sama zaś naładuje się ujemnie. Różnica potencjałów między elektrodą a cieczą zależy od charakteru elektrody, stężenia jonów wodorowych cieczy i od temperatury.

Bezpośredni pomiar potencjału elektrody nie jest możliwy. Jeśli jednak wyłączymy naszą elektrodę w ogniwo z elektrodą porównawczą o stałym i wiadomym potencjale, to z oznaczonej siły elektrobodźczej ogniwa można obliczyć potencjał badanej elektrody. W tym celu dwie blaszki platynowe, pokryte czernią platynową i nasycone wodorem, zanurzamy oddzielnie do roztworu elektrolitów o różnym stężeniu jonów wodorowych. Oba naczynia łączymy za pomocą zgiętej rurki, zawierającej roztwór KCl. Połączone naczynia tworzą ogniwo.

Napięcie takiego ogniwa wyraża się następującym wzorem:

$$\pi = \frac{RT}{F} \ln \frac{[H^{\cdot}]^{1)}}{[H^{\cdot}]^{2)}}$$

gdzie π — napięcie w voltach
R — stała gazowa = 8,313 w Voltkulombach
T — temperatura bezwzględna = 273,09
F — stała Faradaya — = 96494 kulombów
ln — logarytm naturalny

Podstawiając odpowiednie liczby dla wyrazu $\frac{R}{F}$ i dzieląc otrzymany wynik przez 0,43429 celem zamiany logarytmów naturalnych na dziesiętne, otrzymamy:

$$\pi = \frac{8,313 . T}{96494 . 0,43429} \log \frac{[H^{\cdot}]^{1)}}{[H^{\cdot}]^{2)}} =$$

$$= 0,0001983 . T . \log \frac{[H^{\cdot}]^{1)}}{[H^{\cdot}]^{2)}} \text{ Volt.}$$

Znając napięcie π i stężenie jonów wodorowych jednego roztworu możemy obliczyć $[H^{\cdot}]$ drugiego roztworu.

Przykład.

Przypuśćmy, że w pierwszym roztworze mamy 1 gramjon wodoru. Elektroda platynowa, pokryta czernią platynową, nasycona wodorem i zanurzona do tego roztworu, stanowi normalną elektrodę wodorową.

Obliczamy: $[H^{\cdot}] = 1$, zatem napięcie drugiej elektrody względem elektrolitu jest:

$$\pi = 0,0001983 . T . \log \frac{1}{[H^{\cdot}]^{2)}}$$

a ponieważ:

$$\log \frac{1}{[H^{\cdot}]} = - \log [H^{\cdot}]^{2)} = pH,$$

więc

$$pH = \frac{\pi}{0,0001983 . T}.$$

Przy oznaczeniach elektrometrycznych bardzo często posługujemy się t. zw. elektrodą kalomelową. Zawiera ona rtęć i roztwór chlorku potasu 1 n lub 0,01 n, lub wreszcie nasycony, poza tym nasycony kalomelem. Obliczenia stężeń jonów wodorowych wykonywa się w ten sposób, że różnicę potencjałów, otrzymaną z elektrodą kalomelową, przeliczamy na taką różnicę, jaką otrzymalibyśmy z normalną elektrodą wodorową.

Różnica potencjałów pomiędzy elektrodą kalomelową i normalną wodorową jest znana i stała. Należy ją odjąć od różnicy faktycznie otrzymanej. Np. w 18° różnica pomiędzy nasyconą elektrodą kalomelową i normalną wodorową wynosi 0,2503 Volt.

Jeżeli mierzymy siłę elektrobodźczą ogniwa, zbudowanego z nasyconej elektrody kalomelowej i elektrody wodorowej, zanurzonej do roztworu o nieznanym stężeniu jonów wodorowych, to pH tego roztworu otrzymamy z równania:

$$pH = \frac{E - 0,2503}{0,0001983. T}.$$

gdzie E — siła elektrobodźcza w Voltach.
T — temperatura bezwzględna, w danym przypadku 273,09 + 18.

W r. 1920 E. Billmann zauważył, że płytka platynowa, zanurzona do roztworu chinhydronu $C_6H_4(OH)_2$ może zastąpić elektrodę wodorową. Zastosowanie tej elektrody oparte jest na następującej zasadzie: w roztworze chinhydronu mamy równoważne ilości chinonu i hydrochinonu. Roztwór taki posiada stężenie jonów wodorowych pH—7. Hydrochinon jako słaby kwas dwuzasadowy ulega dysocjacji elektrolitycznej. Do drobiny chinonu przyłączają się dwa elektrony i powstaje dwuwartościowy jon hydrochinonu. Jon hydrochinonu reaguje z jonami wodoru, tworząc początkowo jednowartościowy jon hydrochinonu, następnie zaś niezdysocjowaną drobinę hydrochinonu.

$$C_6H_4O_2'' + H \rightleftarrows C_6H_4OH . O'$$

$$C_6H_4OH . O' + H^{\cdot} \rightleftarrows \underset{\text{niezdys.}}{C_6H_4(OH)_2} .$$

Na podstawie tych reakcyj można wyprowadzić obliczenia matematyczne dla procesów zachodzących

w ogniwach, zbudowanych z elektrody chinhyndronowej i kalomelowej.

Stężenie jonów wodorowych obliczamy z równania:

$$pH = \frac{0{,}4561 - 0.00014\,t - \pi}{0{,}0001983}.$$

gdzie t — temperatura w stopniach Celsjusza
T — „ bezwzględna 273 + t
π — napięcie ogniwa

Liczba 0,4561 jest stałą, zależną od zastosowania nasyconej elektrody kalomelowej. *)

47. Elektrolity mocne.

Jednym z najbardziej podstawowych założeń klasycznej teorii dysocjacji było zastosowanie prawa działania mas do reakcyj jonowych. Stopień dysocjacji roztworów elektrolitów obliczany był ze stosunku przewodnictwa równoważnikowego w danym rozcieńczeniu do przewodnictwa tegoż elektrolitu w rozcieńczeniu nieskończenie wielkim:

$$\alpha = \frac{\lambda_v}{\lambda_\infty} \text{ (patrz str. 18).}$$

Elektrolity słabe, mało zdysocjowane, całkowicie odpowiadały wszelkim warunkom, wynikającym z zastosowania do nich prawa działania mas. Stała dysocjacji tych elektrolitów zależna była tylko od temperatury, rozpuszczalność trudno rozpuszczalnych soli zmniejszała się po dodaniu elektrolitu ze wspólnym jonem, wraz z rozcieńczeniem zwiększało się przewodnictwo, gdyż zwiększała się dysocjacja elektrolitów słabych.

Zupełnie odmiennie zachowywały się w tych warunkach elektrolity mocne. Stosunek $\frac{\alpha^2 c}{1 - \alpha}$ nie był stały i zależał od stężenia. W wielu przypadkach nie zaobserwowano również zmniejszenia się rozpuszczalności soli trudno rozpuszczalnych w obecności elektrolitu ze wspólnym jonem, przeciwnie, obserwowano zwiększenie się tej rozpuszczalności. Stwierdzono także wpływ soli nie zawierającej wspólnego jonu na rozpuszczalność substancyj trudno rozpuszczalnych, co pozostaje w sprzeczności z teorią Arheniusa. Ze stosunku $\frac{\lambda_v}{\lambda_\infty}$ wynikało, że prędkość jonów jest niezmienna bez względu na stężenie. W rzeczywistości wydaje się mało prawdopodobnym, aby w roztworach stężonych odmienne ładunki jonów nie oddziaływały na siebie wzajemnie.

Mając na uwadze te anomalie elektrolitów mocnych już Bjerrum i Lewis wypowiedzieli przypuszczenie, że: elektrolity mocne są zdysocjowane całkowicie, wszelkie zaś odchylenia od klasycznej teorii tłumaczy się wzajemnym oddziaływaniem jonów. Na podstawie powyższych założeń powstało kilka nowoczesnych teoryj.

48. Teoria aktywności.

Roztwory nieelektrolitów w rozcieńczeniach bardzo wielkich wykazują ciśnienie osmotyczne, zależne od stężenia roztworu i temperatury, według praw gazów doskonałych. Bardziej stężone roztwory od praw tych dają pewne odchylenia. Działać tu mogą rozmaite czynniki, jak tarcie, tworzenie mniejszych lub większych skupień cząsteczek, czyli t. zw. asocjacja, ewentualnie mogą zachodzić procesy uwodnienia substancji rozpuszczonej w wodzie lub solwatacji w roztworach niewodnych. Jeszcze większe odchylenia dają elektrolity, rozpadające się na jony, obdarzone ładunkami elektrycznymi, pomiędzy którymi działają siły przyciągania elektrostatycznego.

Dla odchyleń, jakie dają nieelektrolity i roztwory elektrolitów, wprowadzono dawniej odpowiedni mnożnik *i* t. zw. współczynnik izotoniczny Van't Hoffa.

$$P = icRT$$

gdzie P — ciśnienie osmotyczne
i — współczynnik Vant'Hoffa
R — stała gazowa, równa 0,0821
T — temperatura bezwzględna, równa 273,09
c — stężenie w molach.

Współczynnik Van't Hoffa *i* wyraża stosunek między ilością wszystkich cząsteczek substancji rozpuszczonej — a więc całkowitych, zasocjowanych i zdysocjowanych — a ilością cząsteczek rozpuszczonych, obliczoną tak, jak gdyby żadne zmiany w roztworze nie zachodziły. Współczynnik ten możemy wyliczyć ze stosunku ciśnienia osmotycznego, otrzymanego z rzeczywistych pomiarów do ciśnienia osmotycznego, obliczonego z praw gazowych, przy założeniu, że cząstki rozpuszczone nie uległy ani asocjacji ani dysocjacji:

$$i = \frac{\text{ciśnienie obliczone teoretycznie}}{\text{ciśnienie rzeczywiste}}$$

Przykład.

Roztwór chlorku sodowego o stężeniu 0,0019 mola w litrze powinienby wywierać ciśnienie osmotyczne w t 0°.

$$P = RTc = 0{,}0821 \cdot 273{,}09 \cdot 0{,}0019 = 0{,}0426 \text{ atm.}$$

albo w t. 12°.

$$P = \frac{273{,}09 + 12}{273{,}09} \cdot 0{,}0426 = 0{,}0444 \text{ atm.}$$

lub wyrażając to ciśnienie w mm Hg:

$$P = 0{,}0444 \cdot 760 = 33{,}74 \text{ mm Hg.}$$

W rzeczywistości otrzymuje się ciśnienie równe 58,9 mm Hg, stąd współczynnik Van't Hoffa *i* wynosi:

$$i = 58{,}9 : 33{,}74 = 1{,}74$$

ogólnie: $i = 1 + (k - 1)\,\alpha$, gdzie k—ilość jonów, α — stopień dysocjacji.

Według więc dawnych teorii współczynnik *i* zależny był od stopnia dysocjacji α lub od stopnia asocjacji ciała rozpuszczonego.

W myśl nowoczesnych teoryj, gdzie zakładamy, że dysocjacja elektrolitów mocnych jest całkowita, dla substancji, której cząsteczka rozpada się na 2 jony, współczynnik *i* wynosiłby 2, dla cząsteczki dającej 3 jony wynosiłby 3. W rzeczywistości tak nie jest. Jony znajdujące się w roztworze ulegają przyciąganiu elektrostatycznemu, część ich jest zahamowana, nieaktywna. Nie mówimy jednak o współczynniku dysocjacji, gdyż dyso-

*) Bliższe szczegóły patrz W. Karaffa-Korbutt „Wpływ sterylizacji na stężenie jonów wodorowych" — Kronika Farmaceutyczna 1934 Nr. 1, 2, 3, 4.

cjację uważamy za całkowitą, natomiast dla odchyleń spowodowanych wzajemnym przyciąganiem się jonów wprowadzamy nowy współczynnik t. zw. osmotyczny i oznaczamy go symbolem f_0.

Jeśli więc elektrolit o stężeniu c rozpada się na v jonów, czyli ogólne stężenie jego wynosi vc, to ciśnienie osmotyczne tego elektrolitu wyrazimy wzorem:

$$P = vcRT \cdot f_0.$$

Współczynnik osmotyczny obliczano empirycznie, na podstawie zależności, jaka musi istnieć między współczynnikiem osmotycznym i współczynnikiem przewodnictwa. W obliczeniach tych otrzymywano jednak różnice duże zwłaszcza tam, gdzie elektrolit dawał jony dwu- lub trójwartościowe.

Czynione też były nowe próby obliczeń matematycznych współczynnika osmotycznego z uwzględnieniem wielkości ładunków jonowych.

Bjerrum i Lewis, opierając się na zasadach całkowitej dysocjacji elektrolitów mocnych, wprowadzili dla odchyleń, jakie dają elektrolity od praw gazów doskonałych, nowy współczynnik t. zw. aktywności. Aktywność, według twórców tej teorii, należało pojmować jako wolną energię jonów. Dla zwykłych celów praktycznych możemy ją wyrazić za pomocą prawa działania mas. Współczynnik aktywności γ jonu, znajdującego się w roztworze o określonym stężeniu c, możemy określić jako $\mathbf{a} = \gamma c$, gdzie **a** oznacza aktywność jonu.

Współczynnik ten będzie miarą odchyleń elektrolitu od praw gazów doskonałych. W roztworach elektrolitów mocnych, nieskończenie rozcieńczonych, gdzie przyciąganie elektrostatyczne prawie nie istnieje, współczynnik aktywności równa się jedności.

Im silniejsze jest wzajemne oddziaływanie na siebie jonów, tym współczynnik aktywności jest mniejszy. Prawo działania mas zgodnie z tą teorią wyrażamy w następujący sposób:

$$k_{(\text{stała aktywności})} = \frac{aH^{\cdot} \cdot aA'}{aAH} = \frac{\gamma H^{\cdot} \cdot \gamma A'}{\gamma HA} \cdot \frac{[H][A']}{[HA]} \cdot$$

gdzie **a** oznacza aktywność, a γ współczynnik aktywności.

W ostatnich czasach teoria elektrostatyczna została opracowana bardziej szczegółowo przez Debey-Hückel'a.

49. Podstawowe założenia teorii Debey-Hückel'a.

W myśl tej teorii elektrolity mocne zdysocjowane są całkowicie. Odchylenia, jakie obserwujemy u tych elektrolitów od podporządkowania się prawom gazów doskonałych, spowodowane są wzajemnym oddziaływaniem na siebie odmiennych ładunków jonowych. Każdy jon niesie silny ładunek elektryczny, dzięki czemu między jonami powstaje elektrostatyczne przyciąganie lub odpychanie. Jon dodatni skupia wokół siebie jony ujemne, czyli otoczony jest atmosferą jonów przeciwnego znaku. Przeciwnie, jon ujemny znajduje się w obłoczku jonów dodatnich. Im większe jest stężenie elektrolitu i im większe ładunki elektryczne posiadają jony, tym atmosfera odmiennych jonów, otaczająca dany jon, jest większa. Rozmiary obłoczka lub atmosfery odmiennych jonów są odwrotnie proporcjonalne do pierwiastka kwadratowego ze stężenia.

Ruchy jonów nie są więc swobodne, ulegają pewnemu zahamowaniu, przy czym wytwarza się tarcie, którego doznają jony, znajdujące się w ośrodku. Dzięki temu zmniejsza się prędkość jonów, od której zależne jest przewodnictwo elektrolitów.

Jak już wspominaliśmy, przewodnictwo równoważnikowe elektrolitów nie jest proporcjonalne do stężenia. Zjawisko to tłumaczymy tym, że im większe jest stężenie roztworu, tym więcej spotęgowane są siły hamujące swobodne poruszanie się jonów, wywołane skupieniem atmosfery jonów o odmiennym ładunku elektrycznym. Siły hamujące zmieniają się proporcjonalnie do pierwiastka kwadratowego ze stężenia. Przewodnictwo więc równoważnikowe maleje liniowo ze wzrostem pierwiastka kwadratowego ze stężenia.

Takie są założenia teoretyczne teorii Debey-Hückel'a. Teoria ta wprowadza bardzo skomplikowane wzory matematyczne, dzięki czemu nie znalazła tak szerokiego zastosowania, jakiego należałoby oczekiwać ze względu na słuszność i prostotę założeń teoretycznych.

* * *

W pracy niniejszej korzystałam wielokrotnie z uprzejmej pomocy p. Prof. W. Karaffy-Korbutta, a w szczególności z cennych wskazówek p. Docenta Dra Basińskiego i p. Dra Staszewskiego, którym pragnę na tym miejscu serdecznie podziękować.

LITERATURA.

H. Brotton — Hydrogen ions. 1932.
W. M. Clark — The determination of hydrogen ions. 1928.
A. Brodskij — Sowremiennaja teoria elektrolitów.
S. Gleston — Uspiechi fizyczeskoj chimii.
W. Karaffa-Korbutt — Wpływ sterylizacji na stężenie jonów wodorowych.
B. Koskowski — Analiza kapilarna.
N. Mislowitzer — Die Bestimmung der Wasserstoffionen Konzentration.
O. Ostwald — Zasady chemii nieorganicznej.
J. Parnas — Chemia fizyczna.
A. Till — Fizyko-chemiczeskij praktikum.
A. Walter — Atomnoje jadro.
Fred Vles — Précis de chimie analytique.
N. Tananajew — Analiticzeskaja chimia.

Do ogółu Farmaceutów polskich.

Naród Polski rozrasta się i emigruje poza granice Rzeczypospolitej, nie mamy własnych kolonij, rozrzuceni po różnych krajach świata Polacy w liczbie 8 do 10 milionów, co stanowi prawie czwartą część narodu polskiego, nie mogą zginąć, zatracić się dla kraju.

Zagraża im wynarodowienie, obowiązkiem naszym jest temu niebezpieczeństwu przeciwdziałać przez utrzymanie ich w łączności z krajem. Idziemy do nich przez szkołę, kursy i książkę polską.

Najbardziej narażone na wynarodowienie są dzieci polskie, o nie przedewszystkiem dbać należy i dać im możność nauki we własnym języku, zapoznać je z dziejami, geografią Polski, rozbudzić w nich miłość do nieznanej dalekiej Ojczyzny. Musimy dążyć do tego, aby każdy Polak, gdziekolwiek mieszka, czuł się reprezentantem wielkiej misji Narodu Polskiego. W imię interesu narodowego i państwowego konieczne jest podjęcie wielkiej propagandy dla zagadnienia Polonii Zagranicznej, konieczna jest mobilizacja wszystkich żywych sił polskich w kraju i zagranicą, aby łączność Polaków z tej i tamtej strony kordonów wzmocnić i zacieśnić, utrzymać wśród nich polskość to nasz dobrze pojęty interes, a także obowiązek, płynący z solidarności narodowej.

Spełnijmy go, zasilając choć małym datkiem Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Otwieramy zbiórkę na rok 1937.

Przewodniczący Podsekcji Farmaceutycznej Komitetu Stołecznego Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą
(—) W. Sokolewicz.

Wiceprzewodniczący Podsekcji Farmaceutycznej Komitetu Stołecznego Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą:

(—) E. Szyszko
Prezes Zarządu Gł. Związku Zawod. Farmac. Pracowników w R. P.

(—) W. Filipowicz.
Prezes Zarz. Gł. Polskiego Powszechnego T-wa Farmaceutycznego

---

Zaproszenie.

W „Dniu Polaka Zagranicą" 24 b. m., o godz. 19 odbędzie się w lokalu W. T. F. (Długa 16)

WIECZÓR

poświęcony Polonii Zagranicznej, na który zapraszamy Szan. Koleżanki i Szan. Kolegów, członków Z. Z. F. P. i wprowadzonych gości.

Na program złożą się:

1. Zagajenie prezesa Podsekcji Farmaceutycznej F. S. P. Z. Pana Nacz. Ppk. Mgra Wacława Sokolewicza.
2. Przemówienie okolicznościowe.
3. Część artystyczna.

O godzinie 21-ej zabawa taneczna.

Cały dochód przeznacza się na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Komitet organizacyjny.

Z Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej.

Dnia 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. min. Tyszki kolejne posiedzenie Komitetu Stołecznego „Dnia Polaka z Zagranicy" i Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Na posiedzeniu przewodniczący poszczególnych sekcyj dali szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej akcji. Jak wynika ze sprawozdań, w d. 24 b. m. projektuje się zorganizowanie na terenie stolicy całego szeregu imprez jak: przedstawienia w teatrach dla dorosłych i młodzieży szkolnej, defilada orkiestr, wypuszczenie na miasto szeregu tramwajów i autobusów propagujących cele Komitetu, sprzedaż nalepek i t. p. Obecni na posiedzeniu przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz organizacyj społecznych przyrzekli Komitetowi jak najdalej idącą pomoc i poparcie. Podsekcję Farmaceutyczną reprezentowali: p. kol. Szymański (P. P. T. F.) i Edm. Szyszko. (Z. Z. F. P.).

Z Tow. Przyjaciół Wydziału i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce.

W dniu 7 stycznia r. b. odbyło się w lokalu W. T. F. (Długa 16), posiedzenie dyskusyjne grona specjalnie zaproszonych osób nad ożywieniem działalności Towarzystwa Przyjaciół Wydziału i Oddziałów Farmaceutycznych.

Na posiedzenie przybyli p.p. profesorowie i asystenci Uniwersytetu J. Piłsudskiego, z p. dziekanem prof. dr A. Ossowskim na czele, p. p. inspektorowie farmaceutyczni oraz przedstawiciele przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i zawodowych sfer aptekarskich. Związek reprezentowali kol. Edm. Szyszko i M. Stankiewicz.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. prof. dr Bronisław Koskowski, prosząc na przewodniczącego p. prof. O. Achmatowicza, na sekretarza p. Kapuścińskiego. Na porządku obrad postawiono dwa zagadnienia: ożywienie działalności Towarzystwa i sprawę zorganizowania kursów dokształcających dla dyplomowanych farmaceutów.

P. prof. Br. Koskowski nakreślił pokrótce hi-

storię chlubnej działalności b. Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceutycznego Un. W., podkreślając niezwykłą ofiarność wszystkich odłamów Farmacji Polskiej. Nie wspomniał tylko Czcigodny Prezes T-wa, o tym, że wszystkie sukcesy jakimi może się pochwalić Komitet zawdzięczamy prawie wyłącznie Jego wielkiemu autorytetowi i niezmordowanej i ofiarnej, a zarazem niezwykle efektywnej pracy. Obecnie Komitet został przekształcony na Tow. Przyjaciół i zakres swej działalności rozszerzył na całą Polskę. Po latach bujnej działalności T-wo, ze względu na słabszy dopływ środków, którymi może dysponować, ograniczyło nieco swoją działalność. Potrzeby są jednak wielkie. Ze wszystkich uniwersytetów napływają wiadomości o potrzebie pomocy dla poszczególnych studiów farmaceutycznych.

Pragnąc zasilić swe skromne finanse, Towarzystwo podjęło się wydania Farmakopei polskiej. Zysk z tego wydawnictwa zostanie przekazany na cele, które stawia sobie za cel T-wo. Ale to wszystko mało wobec ogromu potrzeb, dlatego też p. prof. Koskowski prosi obecnych o zabieranie głosu w sprawie ożywienia działalności. Na apel ten zabrało głos kilku mówców.

P. radca Miller proponuje rozpocząć ożywioną propagandę T-wa przez umieszczenie na pierwszym miejscu w pismach zawodowych odezwy, w której podane zostałyby jeszcze raz cele i zadania Towarzystwa oraz apel aby zapisywano się na członków. Poza tym, zdaniem p. radcy Millera, należałoby się zwrócić do naszego przemysłu farmaceutycznego z propozycją wprowadzenia jednogroszowych znaczków na cele popierania T-wa. Znaczki takie byłyby przyklejane do każdego sprzedanego specyfiku. Fundusze z tego źródła zasiliłyby poważnie T-wo i dały mu możność należytego rozwinięcia swej pożytecznej działalności. Kol. E. Szyszko pragnie aby w stosunku do T-wa wytworzył się taki zapał i serdeczna atmosfera, jaką odczuwało się na wszystkich posiedzeniach b. Komitetu Budowy Gmachu. W orbitę swej działalności Tow. musi wchłonąć możliwie najwięcej farmaceutów — akcja jego winna być powszechną. Celem zasilenia funduszów należy przystąpić do energiczniejszej zbiórki składek.

Projekt wprowadzenia znaczków powinien być przedyskutowany, a w pierwszym rzędzie miarodajną będzie opinia w tej sprawie najwięcej zainteresowanych t. j. naszego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. Z kolei głos zabrał p. Szymański, który dał wyraz głębokiej wdzięczności i hołdu dla ofiarnej i pełnej samozaparcia się pracy p. dziekana Koskowskiego. P. Antoni Ossowski jest zdania, że dużą pomoc przy wprowadzeniu w czyn projektu ze znaczkami mogłyby okazać sfery decydujące z ul. Długiej 38. Po przemówieniu jeszcze kilku mówców zabrał jeszcze głos p. prof. Koskowski, który stwierdził z zadowoleniem, że znalazł wśród obecnych pełne zrozumienie idei T-wa, a cieszy Go to specjalnie, że podczas dyskusji nie padły narzekania na zbytnie przeciążenie ogółu różnorodnymi składkami. Fakt ten świadczy, że zagadnienia poruszane stawiane są na pierwszym planie.

Następnie p. dr M. Proner wygłosił krótki referat na temat potrzeby zorganizowania przez specjalną komisję międzystowarzyszeniową, pod egidą Tow. Przyjaciół, kursu dokształcającego dla dyplomowanych farmaceutów. Kurs taki wg. projektu referenta trwałby około 6 tygodni i obejmowałby cykl wykładów teoretycznych i szereg zajęć praktycznych z różnych dziedzin nauki farmaceutycznej. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział brali p. p.: prof. dr. Koskowski, dyr. dr. Krauze, kol. Fink-Finowicki i inni. Po zakończeniu dyskusji głos zabrał p. dziekan prof. dr. A. Ossowski, który oświadczył, że sprawę omawianych kursów poruszy na Radzie Wydziałowej, sam zaś jest ustosunkowany do tego zagadnienia przychylnie. Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

s.

Przedstawiciele organizacyj farmaceutycznych z życzeniami noworocznymi u Pana Prezydenta Rzplitej Pol.

Z okazji Nowego 1937 Roku przedstawiciele organizacyj farmaceutycznych zostali w dn. 1 b. m. wraz z innymi delegacjami przyjęci przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. d-ra Ignacego Mościckiego, na Zamku Król. w sali Assemblowej.

Imieniem Federacji Farmaceutów Słowiańskich życzenia składał sekr. gen. — Federacji kol. Edm. Szyszko imieniem Z. Z. F. P. — sekret, gener. Związku kol. Mirosław Stankiewicz, imieniem P. P. T. F. prezes kol. W. Filipowicz, — W. T. F. wiceprezes kol. Hübner.

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Zarządu Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. w dn. 14.XII.36 r.

Obecni kol. kol.: M. Stankiewicz, K. Dziubiński, M. Baranowska, S. Sabiniewicz, Edm. Górzkowski, Cz. Skura, E. Konopski, H. Sauczek i Z. Jankiewicz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia Zarządu,
2. Sytuacja na terenie aptek Ubezp. Społ.,
3. Sytuacja na terenie aptek prywatnych,
4. Sprawy bieżące,
5. Wolne wnioski.

Przewodniczył kol. Stankiewicz, protokółował kol. Dziubiński.

Protokół z poprzedniego posiedzenia Zarządu, po odczytaniu został przyjęty.

Następnie przystąpiono do 2-go punktu p. d. t. j. sytuacji na terenie aptek Ubezp. Społ., którą zreferował kol. Stankiewicz, zaznaczając między innymi, że dotychczas nic się nie zmieniło, poza przyjęciem

przez dyrekcję Ubezp. Społ. około 14 farmaceutów do aptek.

Postanowiono zwrócić się do dyrekcji U. Sp. o wyznaczenie konferencji, ażeby ostatecznie uregulować postulaty zawarte w memoriale. Po tej konferencji uchwalono zwołać Walne zebranie kolegów pracowników Ubezp. Społ.

Kol. Stankiewicz dał również sprawozdanie z odbytego posiedzenia Rady Nacz. Unii, na którym kol. Kościński omówił sprawy Ubezp. Społ. i Z. U S.

Co do sytuacji na terenie aptek prywatnych, to również nie nastąpiły zmiany, poza posiedzeniem Komisji Rozjemczej, na której stwierdzono, że właściciele aptek nie zawsze dotrzymują warunków płacy, a pracownicy tolerują istniejący stan rzeczy.

Powierzono kol. Górzkowskiemu objęcie kierownictwa Sekcji pracowników aptek prywatnych i powołano go do Komisji Rozjemczej na miejsce kol. Nałęcza.

Przyjęto do wiadomości list kol. D-ra Gębskiego.

Kol. Sabiniewicz zakomunikował, iż pragnie zorganizować Sekcję naukowo-zawodową przy Oddziale Warszawskim Z. Z. F. P.

Następnie kol. Stankiewicz zreferował rządowy projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, który jest tematem uzgodnienia z Polsk. Pow. Tow. Farm.

W poczet członków Związku zostali przyjęci: 1) Zopothówna Maria, 2) Bredschneiderowa Janina, 3) Szostak Eustachiusz, i 4) Milewska-Dłuska Zofia.

Na tym posiedzenie zamknięto.

* * *

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału w d. 25.XII. r. ub. w poczet członków Związku przyjęto nast. kol.: 1) Biegańskiego Janusza, 2) Kozłowskiego Wincentego, 3) Funtównę Szejwę, 4) Kobylińską Jadwigę, 5) Sękowskiego Czesława, 6) Antoniewicza Mieczysława, 7) Trzaskalską Zofię, 8) Klarberga Szymona, 9) Zasadziankę Marię, 10) Gartnerową Stanisławę, i 11) Rajskiego Józefa.

* * *

W końcu roku ubiegłego członkowie Oddziału zwiedzili fabrykę wyrobów gumowych firmy „Primeros“ w Warszawie, ul. Czerniakowska 80. Fabryka ta wyrabia smoczki, rękawiczki chirurgiczne, napaluszniki, pipetki etc., specjalnością zaś jej są ochronniki gumowe produkowane, jak zauważyliśmy, na najnowszych urządzeniach i aparatach fabrycznych metodą t. zw. gorącej wulkanizacji z najprzedniejszego kauczuku cejlońskiego, importowanego z Anglii.

Specjalnie podkreślić należy bardzo ciekawe urządzenie zwrotnego uzyskiwania benzyny, które ma szczególne znaczenie przy fabrykacji wszelkich wyrobów gumowych, gdyż wyciągając z mieszanki gumowej około 80% benzyny, czyni te produkty szczególnie zdrowe, higieniczne i trwałe.

Fabrykę zwiedziło wielu kolegów i przedstawicieli prasy stołecznej, którzy zgodnie wyrazili uznanie dla nowocześnie urządzonej fabryki i życzyli zarządowi jak najlepszego rozwoju przedsiębiorstwa.

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Komisji Rozjemczej przy Warsz. Tow. Farm. i Oddz. Warsz. Z. Z. F. P. z dnia 10 grudnia 1936 r.

Obecni pp. radca Fr. Sianko, M. Stankiewicz, Cz. Skura, Madej i Klein. Przewodniczył p. radca Sianko, protokółował p. Cz. Skura.

Na wstępie kol. Stankiewicz po omówieniu genezy umowy zbiorowej podkreślił bardzo skromne warunki płacy, jakie umowa daje pracownikom. W ciągu ubiegłego roku Z. Z. F. P. przyjął pozycję wyczekującą, zaś dziś widzimy, że umowa nie jest respektowana przez znaczny odłam pracodawców, dlatego też głównym zadaniem Komisji Rozjemczej winno być nie tylko rozstrzyganie skarg, jakie wpływają ze strony pracowników, a dopilnowanie, aby umowa była w całości respektowana. Jako anormalny stan, odbijający się na pracownikach, podkreślił kol. Stankiewicz rozwijającą się konkurencję między aptekami, która podrywając w znacznej mierze autorytet apteki, godzi również i w interesy pracownika.

P. Madej zgadza się zasadniczo z kol. Stankiewiczem, zaznaczając, że umowy nie przestrzegają głównie ci członkowie W. T. F., którzy nie biorą czynnego udziału w pracach organizacji. Zarówno p. Madej jak i p. Klein zgadzają się z wywodami kol. Stankiewicza co do niezdrowej konkurencji między aptekami, a sprawę umowy zbiorowej obiecują poruszyć na najbliższym zebraniu W. T. F., jak również zebrać drogą ankiety dane o wysokości płac w aptekach warszawskich, które to dane posłużą, jako materiał dla działalności Komisji Rozjemczej.

Kol. Skura, podkreślając niestosowanie się, właścicieli do umowy zbiorowej zaznaczył, że ta część wbrew postanowieniom umowy, przeważnie obniżyła płace do stawek minimalnych.

P. radca Sianko, uważając niezdrową konkurencję za jeden z powodów niskich płac, podkreślił obosieczność takiego postępowania, które władze nadzorcze może utrwalić w przekonaniu, że taksa aptekarska jest za wysoka, a co za tym idzie, może spowodować jej obniżenie, co chyba nie leży w interesie pracodawców.

Postanowiono zebrania Komisji Rozjemczej odbywać częściej, aby wszelkie niedociągnięcia jak najprędzej usunąć.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

Dnia 19.XII.1936 odbyło się w Domu Aptekarzy miesięczne zebranie Oddziału Poznańskiego. Kol. prezes Głowacki otworzył je, witając p. insp. farm. mgr. Śliwińskiego, p. doc. Kalinowskiego, przedstawiciela studenckiego Koła Farmaceutów, gości oraz bardzo licznie przybyłych członków.

Referat naukowy p. t. „Hormony jako leki“ wygłosił doc. Uniwersytetu Poznańskiego, dr Kazimierz Kalinowski. W krótkim wstępie przedstawił prelegent rozwój opoterapii oraz historię stosowania hormonów, t. j. wydzielin gruczołowych, zaznaczając, że dzisiaj już szeroko rozwinięte lecznictwo za pomocą organipreparatów opiera się o wzorce standartowe, opracowane przez Genewską Komisję Standaryzacji. Prelegent ogra-

POMOC BEZROBOTNYM NIE JEST ŁASKĄ, ALE OBOWIĄZKIEM OBYWATELSKIM!

niczył opis wydzielin do takich, które pochodzą z narządów następujących: 1) *Tarczyca* (glandula thyreoidea). Hormony jej zawierają: wapń, fosfór, witaminę D. Określiwszy własności fizyczne hormonów, prelegent przedstawił objawy chorobowe, występujące przy wadliwym funkcjonowaniu tarczycy. Z hormonu zostały wyodrębnione dotychczas: tyroksyna i dwujodotyroksyna, których obecność można wykazać reakcjami „na przemiany", a jeszcze lepiej skutkami morfo-genetycznymi. 2) *Grasica* (thymus). Hormon tego gruczołu dokrewnego zawiera bliżej jeszcze nieznane dwa czynniki, których badanie przeprowadza się metodami biologicznymi. 3) *Nadnercze* (gland. suprarenalis). Wydzieliną tego gruczołu jest dobrze dziś znana adrenalina oraz kortyna. Własności fizyczne adrenaliny, której wyciągi robili również jako jedni z pierwszych Polacy: Cybulski i Szymonowicz — oraz własności biologiczne, jako też sposoby badania biologicznego, zostały już bardzo dobrze opracowane. Kortynę, którą można oddzielić od adrenaliny węglem, bada się na wpływ obniżenia temperatury i łatwości infekcji. Jakkolwiek chemizm kortyny jest nieznany, to jednak objawy, towarzyszące brakowi względnie nadmiarowi jej, zostały dostatecznie poznane. 4) *Trzustka* (pancreas). Rolę insuliny, jednej z najważniejszych wydzielin tego gruczołu wewnętrznego, omówił prelegent szczegółowiej, podkreślając szerokie jej zastosowanie oraz opisując jej własności fizyczne, jako też sposoby badania: chemiczne i biologiczne. Poza insuliną trzustka wydziela jeszcze co najmniej dwa hormony: wagotoninę i glukagon.

W dyskusji nad referatem zabrał głos p. insp. mgr Śliwiński, ktory stwierdził, że referat poruszył zagadnienia pierwszorzędnej wagi, z przetworami bowiem hormonalnymi, z kontrolną opaską państwową spotyka się farmaceuta codziennie. Z tego powodu wyraża swe zadowolenie, że Zarząd Oddziału poprosił na prelegenta świetnego naukowca, p. doc. Kalinowskiego, dając swym członkom możność dokształcenia się w tej dziedzinie. Kol. Kowalczyk zapytuje się o polskie preparaty organoterapeutyczne. Kol. Głowacki porusza kwestię najodpowiedniejszej formy leczniczej omawianych preparatów i kwestię ich trwałości. Kol. Herdan zwraca się z prośbą, aby Zarząd zechciał poświęcić następne zebranie dalszemu ciągowi tak interesującego referatu. Kol. Gramza zapytuje się, jaka jest różnica między działaniem insuliny angielskiej a insuliny PZH. Następnie kol. Cieślawski prosi o wyjaśnienie co do niedomagania kory nadnercza, kol. Jarecki zwraca uwagę, że preparaty tarczycowe należy odróżnić od antytarczycowych, a kol. Fuhrmannówna prosi o wytłumaczenie, w jaki sposób insulina działa leczniczo na żółtaczkę. W końcu kol. Jarecki zwraca się z zapytaniem co do literatury naukowej o organopreparatach.

Na wszystkie te zapytania kol. Kalinowski udzielił obszernych wyjaśnień. Za udzielenie ich oraz za wygłoszenie referatu prezes kol. Głowacki podziękował serdecznie kol. Kalinowskiemu w imieniu Zarządu i wszystkich członków, wyrażając zarazem wdzięczność za to, że szanowny prelegent tuż przed wyjazdem za granicę do Szwajcarii i Paryża podjął się jeszcze opracowania referatu.

W dalszym ciągu zebrania Zarząd podał do wiadomości, że Oddział przekazał Komitetowi Fundacji Naukowej Im. Prof. Koskowskiego sumę 100 zł, która wpłynęła po interwencji Zarządu w Urzędzie Wojewódzkim. Poza tym Zarząd wysłał pismo do miejscowego inspektora farmaceutycznego w sprawie zatrudniania przez p. apt. Wierzchaczewskiego w Gnieźnie niefachowego pracownika, p. Jürgensona, jako jedynej siły pracującej w aptece. Ponieważ p. Jürgenson pełni dalej dyżury nocne, zebrani zastanawiali się nad dalszą taktyką postępowania u władz nadzorczych. — Uchwałę Okręgu Poznańskiego P. P. T. F. w sprawie otwierania aptek tylko dyżurnych w czasie świąt, nie przestrzegał jedynie p. apt. Cegielski w Poznaniu. Zarząd Związku zwrócił się w tej sprawie do miejscowego Zarządu P. P. T. F. — W związku z tym, polecono Zarządowi zwrócić się do Związku Właścicieli Aptek m. Poznania z prośbą o decyzję w sprawie zamykania wszystkich aptek nie dyżurnych o godzinie 19-tej.

Referując sprawy organizacyjne, kol. prezes Głowacki zawiadomił członków, że funkcję skarbnika po kol. Stefanie Mroczkiewiczu, który opuścił Poznań, objął kol. Mroczkiewicz Marian (junior). — Uchwałą Zarządu z listy członków skreślony został kol. mgr Eugeniusz Urbanski. — Od 1 stycznia 1937 r. koledzy zatrudnieni na terenie Pomorza, a będących dotychczas członkami Oddziału Poznańskiego, zostaną przekazani nowoutworzonemu Oddziałowi w Toruniu. — Dnia 16 stycznia odbędzie się prawdopodobnie wspólny wieczorek karnawałowy farmacji poznańskiej, który urządzony będzie przez Koło Farmaceutów, P. P. T. F. i nasz Związek. — Teatr Nowy udzielił członkom Związku zniżek na przedstawienie teatralne. Szczegółów udziela sekretariat Oddziału (Wodna 1 III ptr) w godzinach urzędowania, t. j. codziennie od 12—14-tej.

Kol. Jarecki przedstawił niehigieniczny sposób wydawania tranu przez Ubezpieczalnię Społ. w Szamotułach. Nad poruszoną sprawą wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos kol.kol. Włodarski, Gramza, Cieślawski, Kowalczyk.

Kol. przewodniczący zamykając 3-godzinne zebranie Oddziału, podziękował zebranym za żywy udział i dyskusję oraz z okazji nadchodzącego Bożego Narodzenia złożył życzenia „Wesołych Świąt".

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zebrania Oddziału Lwowskiego Z. Z. F. P. w Rz. Pol.

W dniu 12 grudnia 1936 r. w sali Tow. Apt. odbyło się Walne Zebranie Oddziału przy licznym udziale członków.

Zebranie zagaił prezes kol. Bocz, oddając cześć pamięci zmarłych w okresie kadencji Zarządu śp. kol. Jadwigi Sklepińskiej i śp. kol. Leona Kotowicza.

Następnie zobrazował obecną opłakaną sytuację farmaceutów pracowników na terenie lwowskim. Stwierdza, że warunki płacy pracowników są obecnie poniżej minimum egzystencji.

Ustępujący Zarząd starał się łagodzić ciężką sytuację kolegów i w tym celu interweniował w Izbie Apt., od której w zasadzie nie uzyskał nic konkretnego.

Sprawa zamykania aptek w niedziele i ograniczenia czasu w godzinach wieczornych dała konkretne wyniki, dzięki wydatnemu poparciu p. Insp. Farmaceutycznego.

Ze strony władz uniwersyteckich doznał ustępujący Zarząd życzliwego poparcia w sprawie ograniczenia w przyjmowaniu na studia farmaceutyczne. Trudnością

wewnętrzną było brak zainteresowania zrzeszonych dla prac związkowych.

Po odczytaniu sprawozdania za ubiegłą kadencję dokonał, jak sam się wyraził, „swej spowiedzi“ kol. skarbnik.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej udzielono przez aklamację absolutorium zarówno skarbnikowi, jak i całemu ustępującemu Zarządowi.

Następnie rozwinęła się bardzo żywa dyskusja nad umową zbiorową, którą to zreferował członek Komisji dla przeprowadzenia umowy z Izbą Apt., kol. Liebesman. Co do rodzaju warunków były zdania podzielone. Wreszcie Walne Zgromadzenie oświadczyło się za udzieleniem w tej sprawie pełnomocnictw Zarządowi.

Dalej przyjęto jednomyślnie następujące wnioski:

1) sprawę umowy zbiorowej powinien przeprowadzić Związek na całym terenie Małop. Wsch. łącznie z Wydziałem Kond. Mrów.,
2) członkowie muszą płacić 1% od wysokości poborów,
3) na Fundusz Pomocy Zimowej przekazać zł. 100,
4) przyszły Zarząd kontynuować będzie akcję nie przyjmowania magistrów nowego typu na praktykę do Ubezpieczalni,
5) przyszły Zarząd zwróci baczniejszą uwagę na zatrudnianie sił niefachowych w aptekach,
6) obniżenie składek do Tow. Apt. do wysokości 50 gr. miesięcznie.
7) sprawa werbowania członków na prowincji i stworzenia pododdziałów.

Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — Mgr Bocz Stanisław, Wiceprezes — Mgr Niemkiewicz Zdzisław, Sekretarz — Mgr Friedman Zygmunt, Skarbnik — Mgr Podoszyn Józef. Członkowie Zarządu: Mgr Pasika Stefan, Mgr Driks Jonasz, Mgr Liebesman Marek, Mgr Czyżewiczówna Aleksandra, Mgr Rudnicki Tadeusz, Mgr Szyper Karol, Ast. Adelsheim Samuel. Komisja Rewizyjna: Mgr Brand Józef, Mgr Olszański Adam, Mgr Wohlman Benedykt.

50-lecie pracy zawodowej kol. Adama Gadomskiego.

W roku bież. przypada rzadki jubileusz 50-lecia pracy zawodowej w charakterze pracownika.

Jubilatem jest kol. mgr Adam Gadomski, wieloletni członek naszej organizacji.



Po ukończeniu progimnazjum filologicznego w Sandomierzu, kol. Gadomski wstąpił do apteki w r. 1886 w Kolnie b. gub. łomżyńskiej. Po otrzymaniu dyplomu pomocnikowskiego, a następnie prowizorskiego w r. 1893 w Uniwersytecie Warszawskim, kontynuował pracę zawodową na różnych stanowiskach, bądź pracownika, bądź zarządzającego, przy czym około 20 lat spędził na pracy w aptekach prowincjonalnych. W ciągu 6 lat dzierżawił aptekę w Dąbrowie Górn. (1913—1919).

Ideałem kol. Gadomskiego w pracy zawodowej było krzewienie wiedzy praktycznej między bracią farmaceutyczną, prawdziwie po koleżeńsku, bez uprawiania zmagań konkurencyjnych.

W trudnych warunkach życiowych zachował umiar w postępowaniu z otoczeniem, nie zawsze umiejącym ocenić cudzą pracę. Nie zrażony przeciwnościami losu, niesie on nadal wysoko sztandar uczciwej pracy i zamiłowanie dla zawodu. Pracę swą w odrodzonej Ojczyźnie pragnie on nawiązać do chlubnej tradycji dziada swego — b. zarządzającego aptekami szpitala Ujazdowskiego i Dzieciątka Jezus z czasu rządów konstantynowskich.

Pracując prawie bez przerwy w aptekach przez lat pięćdziesiąt, kol. Adam Gadomski zachował dostateczną jeszcze energię do pracy.

Interesuje się on żywo wszystkimi przejawami życia społeczno-zawodowego. Obdarzony nieskazitelnym charakterem i łatwym sposobem współżycia, cieszy się wśród kolegów wielką sympatią.

Zarząd Związku i redakcja „Kroniki Farmaceutycznej“ składają Szanownemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy przy jak najlepszym zdrowiu.

Uchwały Rady Naczelnej Unii Z. Z. P. U.

W dniu 13 grudnia r. b. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Unii Zw. Zaw. Prac. Umysłowych przy udziale 31 członków Rady Naczelnej oraz przedstawicieli Rad Okręgowych z Łodzi, Lwowa, Krakowa, Radomia, Wilna, Poznania, Białegostoku, Ostrowca Kiel., Lublina, Sosnowca, Łucka, Katowic, Warszawy. Z ramienia naszego Związku w zebraniu wzięli udział kol. Edm. Szyszko i kol. Mir. Stankiewicz.

W wyniku całodziennych obrad powzięte zostały następujące uchwały:

I. Uchwała ogólno-społeczna.

I.

Rada Naczelna Unii Z. Z. P. U. stwierdza, że istotna poprawa sytuacji gospodarczej i stosunków społecz-

nych w Polsce nie mogą być osiągnięte bez uwzględnienia żądań świata pracy.

Polityka zbędnych obciążeń płac pracowników publicznych i prywatnych oraz zaniedbanie szybkiej i wydatnej poprawy zarobków najszerszych mas pracujących hamuje możliwość ożywienia obrotów gospodarczych. Masy pracownicze, obciążone nadmiernie podatkiem specjalnym i podwyższonym podatkiem dochodowym, żyją w nad wyraz nędznych warunkach. To też zarówno ze względów społecznych, jak i gospodarczych, domagamy się WYDATNEJ POPRAWY BYTU PRACOWNIKÓW PRYWATNYCH i PUBLICZNYCH przez PODWYŻKĘ PŁAC, oraz przez NIEZWŁOCZNE ZNIESIENIE PODWYŻSZONYCH STAWEK PODATKU DOCHODOWEGO tudzież PODATKU SPECJALNEGO. Celem umożliwienia pracownikom prywatnym skuteczniejszej walki o poprawę bytu domagamy się wprowadzenia w życie USTAW O UMOWACH ZBIOROWYCH oraz o PRZYMUSOWYM ROZJEMSTWIE W ZBIOROWYCH ZATARGACH PRACY, opartych na następujących zasadach:

1 wyłączna kompetencja związków zawodowych do zawierania umów zbiorowych,

2) uniemożliwienie pracodawcom wszelkiego wyłamywania się z umów zbiorowych,

3) wyłączne zastrzeżenie kompetencji Ministerstwa Opieki Społecznej w zakresie nadawania umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej;

4) niedopuszczalność unieważniania zawartych umów zbiorowych przez rozwiązywanie związków w drodze administracyjnej.

ROZJEMSTWO powinno się opierać na stale działających Komisjach Pojednawczo-Rozjemczych, rozpoczynających postępowanie na wniosek związków zawodowych z zastrzeżeniem, iż postępowanie rozjemcze nie może pogorszyć istniejących warunków pracy i płacy.

Równocześnie domagamy się rozpoczęcia natychmiastowej walki z bezrobociem, zakrojonej wreszcie na miarę potrzeb. Bezrobocia nie można zwalczyć filantropijną akcją zbiórkową, lecz przez stosowanie odważnych metod akcji. W pierwszym rzędzie żądamy Z UTRZYMANIEM NIENARUSZALNOŚCI PŁAC, NIEZWŁOCZNEGO SKRÓCENIA CZASU PRACY co umożliwiłoby wchłonięcie znacznej liczby bezrobotnych. Równocześnie domagamy się załatwienia sprawy należytej pomocy bezrobotnym, środkami Funduszu Pracy z należytym udziałem subwencji z budżetu Państwa, bez dalszego obciążania sfer pracowniczych.

O ile idzie o bezrobocie pracowników umysłowych, obok SKRÓCENIA CZASU PRACY W BIUROWOŚCI co da się uskutecznić w ramach obecnie obowiązującego ustawodawstwa w drodze rozporządzenia wykonawczego i położy kres zamiarom niektórych pracodawców, usiłujących dziś jeszcze zmniejszyć personel kosztem przedłużenia dnia roboczego, żądamy zakazu kumulacji w rękach jednego pracownika kilku zatrudnień lub zaopatrzeń, emerytur, rent etc.

W zakresie ubezpieczeń społecznych ŻĄDAMY NIEZWŁOCZNEGO PRZYWRÓCENIA ODEBRANEGO NAM SAMORZĄDU UBEZPIECZENIOWEGO, jako zasadniczej gwarancji normalnego funkcjonowania ubezpieczeń społecznych w Polsce, a to zarówno z powodu poderwania ich sytuacji finansowej oraz zdolności

świadczeniowej, jak i ich popularności w masach pracowniczych. Ubezpieczenia społeczne z natury rzeczy — z uwagi na ich społeczny charakter — nie mogą być rządzone przez biurokrację lecz muszą stanowić teren pracy istotnego samorządu, opartego na powszechnych wyborach.

W sprawie projektu powołania Izby Pracy, stanowisko Rady Naczelnej Unii jest całkowicie zgodne z deklaracją centralnych organizacji ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych, złożoną Panu Ministrowi Opieki Społecznej na konferencji w dniu 10 grudnia 1936 r.

II.

Rada Naczelna Unii stwierdza konieczność szerszego zajęcia się przez Międzynarodowe Biuro Pracy sprawami pracowników umysłowych, które od lat szeregu zalegają, nie mogąc doczekać się wprowadzenia ich na porządek obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy. W szczególności Unia domaga się:

1) aby na porządku każdej dorocznej Międzynarodowej Konferencji Pracy zamieszczano przynajmniej jedno zagadnienie, bezpośrednio dotyczące pracowników umysłowych, albo aby co pewien czas zwoływano specjalne Międzynarodowe Konferencje Pracy do tych spraw, jak to praktykuje się z powodzeniem w stosunku do innych kategoryj pracowniczych (marynarze).

W chwili obecnej Rada Naczelna Unii domaga się stanowczo wprowadzenia na porządek obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy na rok 1938 sprawy SKRÓCENIA CZASU PRACY W HANDLU i BIUROWOŚCI

i wyraża żywe ubolewanie, iż ostatnie posiedzenie Rady Administracyjnej M. B. P. nie uwzględniło żądań pracowników umysłowych całego świata, a w szczególności pracowników polskich w tym zakresie. Rada Naczelna poleca Komitetowi Wykonawczemu kontynuowanie nieustępliwej walki o przeprowadzenie skrócenia czasu pracy pracowników umysłowych w skali międzynarodowej.

Poza uchwałą Ogólno-Społeczną Rada Naczelna Unii powzięła następujące rezolucje w sprawach szczególnych.

II. W sprawie podatku specjalnego.

Przy wprowadzeniu podwyższonego podatku od uposażeń oraz podatku specjalnego w 1935 roku, zostało złożone w imieniu Rządu wyraźne oświadczenie, że podatki te wprowadza się na czas ściśle określony, t. j. na 24 miesiące, dążeniem zaś Rządu będzie w razie poprawy sytuacji budżetowej okres ten skrócić, a w każdym razie uchylić te obciążenia przed terminem w stosunku do pracowników niżej uposażonych.

W preliminarzu budżetowym Państwa na rok 1937/38 podatek specjalny zapreliminowany został na cały rok budżetowy, t. j. od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 roku, a więc zapowiedziany okres zamierza się przedłużyć o dalsze trzy miesiące.

Wobec powyższego Rada Naczelna Unii stwierdza, że nie dotrzymywanie zobowiązań złożonych w imieniu Rządu w Izbach Ustawodawczych wywołuje słuszne rozgoryczenie szerokich mas pracowniczych.

Jednocześnie Rada Naczelna Unii:

1) przyjmuje do wiadomości i popiera złożony przez Komisję Porozumiewawczą w tej sprawie wobec Rządu protest i żądanie wycofania art. 11 ustawy skarbowej, upoważniając Ministra Skarbu do przedłużenia nadal podatku specjalnego o dalsze trzy miesiące;

2) wzywa wszystkie Związki zrzeszone i Rady Okręgowe do wykonania możliwie w jak najkrótszym terminie okólnika z dnia 28.III.36 r. Nr. 121/36 (w sprawie akcji uświadamiającej członków);

3) upoważnia Komitet Wykonawczy do przygotowania odpowiedniej akcji w obronie tych słusznych postulatów i skoordynowania jej z zainteresowanymi związkami zawodowymi pracowniczymi i robotniczymi.

III. W sprawie akcji bezpośredniej o podwyżkę płac.

Rada Naczelna Unii Z. Z. P. U. uznaje, że poprawę warunków pracy i zarobków można osiągnąć tylko w drodze bezpośredniej akcji, prowadzonej przez organizacje zawodowe.

Rada Naczelna Unii wita z uznaniem inicjatywę tych związków, które rozpoczęły już akcję w kierunku zawierania umów zbiorowych i ze swej strony deklaruje im jak najdalej idące poparcie.

IV. W sprawie narady pracowniczej, zwołanej na dzień 12.XII.1936.

W myśl deklaracji społeczno-gospodarczej z dnia 10 września 1936 r., będącej wyrazem najistotniejszych postulatów świata pracy i wysuniętych w niej żądań wolności zgromadzeń, Rada Naczelna Unii zakłada kategoryczny protest przeciwko decyzji Komisariatu Rządu, zakazującej odbycia Narady Pracowniczej, zwołanej

przez Stołeczną Komisję Porozumiewawczą na dzień 12 grudnia 1936 r.

V. W sprawie Gdańska i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.

Rada Naczelna Unii zwraca się do Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, z oświadczeniem, iż kategorycznie odpiera wszelkie pogróżki i próby zamachu na prawa Polski w Gdańsku i w obronie nienaruszalności granic i uprawnień Rzeczypospolitej ogół pracowniczy gotów jest do wszelkich ofiar krwi i mienia.

VI. W sprawie ubezpieczeń społecznych.

Rada Naczelna uchwala odbyć powtórne swoje posiedzenie najdalej w pierwszych dniach miesiąca marca 1937 roku, celem zajęcia stanowiska do sytuacji w ubezpieczeniach społecznych i przywrócenia pełnego samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych.

VII. W sprawie realizacji deklaracji z dnia 10 września b. r.

W głębokiej trosce o dobro naszego kraju organicznie związane z dobrobytem mas pracujących w Polsce, Rada Naczelna Unii uważa za konieczne polecić Komitetowi Wykonawczemu Unii i za jego pośrednictwem Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych opracowanie planu realizacyjnego najistotniejszych żądań pracowniczych, a mianowicie w zakresie płac, warunków pracy, ustawodawstwa pracy oraz samorządu w ubezpieczeniach, zawartych w deklaracji z dnia 10 września b. r. przez:

1) zwoływanie publicznych zgromadzeń, narad pracowniczych przez lokalne Komisje Porozumiewawcze,

2) zwołanie ogólno-polskiego kongresu pracowniczego na zasadach demokratycznych, które jednak w niczym nie mogą naruszyć obecnie obowiązującej hierarchji związkowej. Regulamin Kongresu i sposób powoływania delegatów winien być opracowany przez Ogólnopolską Komisję Porozumiewawczą. Kongres winien odbyć się do dnia 31 marca 1937 r.,

3) ścisłe współdziałanie z organizacjami robotniczymi, spółdzielczymi i pracowniczymi.

VIII. W sprawie podatku specjalnego od emerytów, wdów i sierot.

Rada Naczelna poleca Komitetowi Wykonawczemu żądać energicznie zwolnienia emerytów, wdów i sierot, pobierających zaopatrzenia pracowników umysłowych z Z. U. S., od podatku specjalnego.

IX. W sprawie biuletynu prasowego do prasy związkowej.

Rada Naczelna Unii zaleca Komitetowi Wykonawczemu wydawanie miesięcznego biuletynu prasowego dla prasy zawodowej, wydawanej przez Związki Zawodowe w skład Unii wchodzące, ustalając opłaty za biuletyn w wysokości 10 złotych miesięcznie.

X. W sprawie nowelizacji art. 127 Prawa Górniczego.

Rada Naczelna Unii wzywa Komitet Wykonawczy Unii do podjęcia kroków u czynników miarodajnych w kierunku nowelizacji § 127 Prawa Górniczego z tym, że „zastępcą kierownika działu robót górniczych może być osoba, która ukończyła średni zakład naukowy górniczy i ma za sobą przynajmniej 10 lat praktyki górniczej, z tego 5 lat w charakterze sztygara oddziałowego".

XI. W sprawie deklaracji ideowej Unii.

Rada Naczelna Unii Z. Z. P. U. poleca Komitetowi Wykonawczemu przyśpieszenie wypracowania deklaracji ideowej Unii.

XII. W sprawie prenumeraty „Ruchu Pracowniczego".

W celu zapewnienia kontaktu stałego między centralą a poszczególnymi działaczami Rada Naczelna wzywa Związki zrzeszone, aby przeprowadziły w drodze organizacyjnej obowiązek prenumerowania „Ruchu Pracowniczego" przez wszystkich członków Zarządów Głównych i Oddziałów (Kół) za opłatą 50 gr. miesięcznie.

Z działalności Banku Spółdzielczego Aptekarzy.

KOMUNIKAT

z posiedzenia Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego Aptekarzy w Warszawie, odbytego dnia 10-go grudnia 1936 roku, o godz. 17-ej, w lokalu War. Tow. Farmac., przy ul. Długiej Nr. 16, w obecności: prezesa Rady p. Antoniego Ossowskiego, wice-prezesa Rady p. Wacława Filipowicza i członków Rady: WPanów Biele Stanisława, Kulwiecia Zygmunta, Łobodowskiego Karola, Waszkiewicza Kazimierza, Żbikowskiego Henryka i członków Zarządu: Prezesa p. Adama Pęszyńskiego, Kazimierza Jerzmanowskiego, pułk. Michała Szmigla oraz kier. Banku p. Jana Adamczyka.

Po przyjęciu bez zmian porządku obrad i protokółu obrad z poprzedniego posiedzenia Rady p. Antoni Os-

sowski udzielił głosu prezesowi Zarządu p. Adamowi Pęszyńskiemu, który powoławszy się na rozdane członkom Rady zestawienie porównawcze za 11-cie miesięcy 1936 r., jak niżej:

		Udziały	Wkłady	Pożyczki	K. H.	%%	%% roku przyszłego
1 grudzień 1934. .	Zł	92.200.—	281.298 —	331 782.—	26.771.—	40 843.—	2 302.—
1 grudzień 1935. .	„	94.100.—	364.561.—	434.937 —	22.199.—	44.415.—	1.727.—
1 grudzień 1936. .	„	119.500.—	512.801.—	647.132.—	23.525.—	63.470.—	3.500.—

Obrót kasowy za 11-cia miesięcy 1936 r. wyniósł . . . Zł. 6.500.000 —
Obrót ogólny „ „ „ „ „ . . . . . „ 20.000.000.—
Zysk brutto za ten okres przewiduje się w kwocie. . . . „ 24 000.—

wykazuje cyfrowo, że udziały w stosunku do 1935 r. wzrosły o 20%, co świadczy nie tylko o poważnym napływie nowych członków i należytym zrozumieniu istoty Banku, lecz ponadto, że działalność jego zatacza coraz szersze kręgi, obejmując powoli całość zawodu aptekarskiego; co się tyczy środków obrotowych, to wzrosły one również bardzo poważnie: najwyższy przyrost wykazują lokacje, których suma w stosunku do 1935 r. wzrosła o 30%; gwarancja Banku natomiast osiągnęła na dzień 1-go grudnia 1936 r. sumę zł. 1.200.000, która całkowicie zapewnia klientom Banku zupełne bezpieczeństwo i korzystne lokowanie swych oszczędności, jak również zupełnie najściślejszą poufność wszystkim swym wkładcom; pożyczki udzielone członkom Banku wzrosły o 50% w stosunku do 1935 r. i płynność ich jest zupełnie dobra, co świadczy o posiadaniu przez Bank dobrego materiału wekslowego; zebrane %%, których nadwyżka w stosunku do 1935 r. wyniosła 35%, jest bardzo poważną, przy czym trzeba zaznaczyć, że pomimo bardzo poważnego wzrostu obrotów, koszty administracyjnego zostały utrzymane prawie, że na poziomie 1935 roku.

Po omówieniu wyżej podanego zestawienia p. Adam Pęszyński zapoznał ponadto Radę z ogólną sytuacją Banku, stwierdzając z zadowoleniem fakt, że panowie Aptekarze, którzy z pewną rezerwą wyrażali się o Banku, obecnie nie tylko zmienili zdanie, lecz ponadto stawiają go za wzór dla innych instytucyj.

Po dłuższej dyskusji Rada Nadzorcza, omówiwszy całokształt spraw Bankowych, z zadowoleniem przyjęła sprawozdanie Zarządu i przystąpiła do rozpatrzenia złożonego jej przez Zarząd projektu budżetu na rok 1937, jak niżej:

Projekt budżetu.

Dochody:

Procenty od pożyczek	zł 500.000—10%	zł 50.000
Prowizja „ „	„ 500.000— 1%	„ 5.000
Koszty manipul. . .	„ 500.000— 1%	„ 5.000
Prowizja od weksli inkaso		„ 100
Odsetki od lokat w Bankach		„ 1.200
Dywidenda od pap. wartościowych		„ 50
		zł. 61.350

Wydatki:

Odsetki od wkładów a/v	zł 150.000— 5%	zł 7.500
Odsetki od wkładów czek.	„ 100.000— 4%	„ 4.000
Odsetki od wkładów termin.	„ 100.000— 6%	„ 6.000
Odsetki od redyskonta	„ 30.000— 5%	„ 1.500
Odsetki od kapitału włas.	„ 27.000— 6%	„ 1.700
Rezerwa na dywidendę	„ 120.000— 6%	„ 7.200
Umorzenie ruchomości		„ 400
		zł. 28.300

Pozostaje na koszt prowadzenia . . . zł 33.050

Projekt budżetu na rok 1937 uzasadnił p. Adam Pęszyński i po szczegółowej analizie poszczególnych pozycji zaznacza, że Zarząd Banku w projekcie budżetu wykazuje czysty zysk w sumie stosunkowo niedużej, bo

Koszty prowadzenia:

Pensje personelu	zł 15.960
Fundusz Pracy	„ 160
Ubezpieczalnia Społeczna	„ 1.300
Opłata do Związku	„ 1.600
Podatki Państwowe	„ 400
Opłaty stemplowe	„ 400
Prenumerata pism i ogłoszenia	„ 500
Lokal	„ 1.800
Porady prawne	„ 1.000
Księgi i materiały pisemne	„ 800
Poczta i telefon	„ 700
Wydatki na cele społeczne	„ 200
Nieprzewidziane	„ 1.500
	zł. 26.320

Czysta nadwyżka wynosi . . . zł. 6.730

zł 6.730, jednakże wychodzi z tego założenia, że lepiej jest wykazać mniejszy zysk, a w rzeczywistości osiągnąć większy, niż odwrotnie.

Po krótkiej dyskusji Rada Nadzorcza uważając projekt budżetu nie tylko za realny, ale nawet za skromny, co z uznaniem podniósł prezes Rady p. Antoni Ossowski, przyjęła do wiadomości podwyżkę pensji dla personelu i uznała budżet za odpowiedni do przedstawienia go do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu.

Po wyczerpaniu spraw bieżących prezes Rady p. Antoni Ossowski, podziękowawszy Zarządowi, w imieniu własnym i Rady, za jego owocną pracę dla dobra zawodu aptekarskiego, zamknął posiedzenie Rady o godzinie 19-ej.

Z Wydawnictw.

RZĄDKOWSKI LUDWIK, Encyklopedia Farmaceutyczna. T. II. Amonowy sulfoarsenian — antyseptyk. Wydawcy: Leon i Wawrzyniec Misiak. Poznań 1936. Str. 384.

O ukazaniu się pierwszego numeru i tomu powyższego wydawnictwa miałem możność donosić w Nr. 4 –6 i 15—16 „Kroniki Farmaceutycznej" z roku ubiegłego. Wyrażone ostatnio przeze mnie spostrzeżenia, jakoby poszczególne zeszyty wychodziły ze zbyt dużym opóźnieniem, nie może być powtórzone przynajmniej co do tomu II. Mając obecnie dwa początkowe tomy „Encyklopedii Farmaceutycznej", możemy pracę dra Rządkowskiego traktować już jako poważny zadatek całości, która obejmować będzie około 20 tomów. — Z przyjemnością stwierdzić muszę, że szereg wskazówek, danych przeze mnie na tym miejscu, autor wykorzystał. I tak: wszystkie artykuły są podpisywane inicjałami współpracowników, przy zdjęciach opuszczono firmę płyt fotograficznych, przeważnie podano źródło skąd zaczerpnięto rysunki i fotografie. Zmiany te wychodzą bezwzględnie na korzyść wydawnictwa. Grono współpracowników powiększyło się o kilka nowych piór. Prócz dawniejszych, spotykamy bowiem: Maskego, inż. Wiewiórowskiego, doc. dra Tucholskiego, dra Ruebenbauera oraz inż. Mariańskiego. — Na treść tomu drugiego składają się opracowania — podobnie jak tomu pierwszego— z wszystkich dziedzin nauk farmaceutycznych, z którymi farmaceuta, jak również lekarz i chemik, spotyka się w pracy zawodowej. Dlatego też już dzisiaj można powiedzieć, że „Encyklopedia Farmaceutyczna" będzie nie tylko pożądaną, ale prawie koniecznym podręcznym leksykonem w każdej aptece, a przede wszystkim w aptece prowincjonalnej. Stanowi ona bowiem bogaty materiał treściowy, ułożony przejrzyście bez żadnych zasadniczych uchybień czy braków.

Przy przeglądaniu drugiego tomu nasunęły mi się pewne drobne uwagi. Moim zdaniem umieszczanie na początku każdego tomu przedmowy oraz spisu skrótów i źródeł jest zupełnie niepotrzebne. Wydrukować je można na oddzielnych kartkach, które jednak nie powinno się oprawiać a tym więcej paginować. Dopiero na końcu tomu ostatniego należy umieścić wszelkie podziękowania i kompletny już spis literatury (spis skrótów oddzielnie). W tomie drugim spotykamy po raz pierwszy terminy greckie, pisane greckim alfabetem, które tłumaczą etymologię niektórych wyrazów. Inowacji tej należałoby przyklasnąć, gdyby nie to, że przy pisowni greckiej opuszczono akcenty i przydechy. Sądzę, że autor zajmie się tą sprawą, która dla każdego lingwisty jest rzeczą ważną. Błędnie podano umiejscowienie firmy „Aka" (nie Warszawa a Poznań). Dalej, przy opisywaniu terenów występowania roślin radziłbym zastąpić zwrot „u nas" określeniem „w Polsce". Razi trochę przestarzała pisownia; wyraz „cyan" należy pisać „cyjan" w myśl przepisów z 1933 r. Przypuszczam, że całość „Encyklopedii" drukowana będzie według słownika ortograficznego z tego właśnie roku; nie do pomyślenia byłby fakt zmieniania w następnych tomach pisowni, na obecnie obowiązującą. Artykuły, nie łączące się bezpośrednio z farmacją, powinien autor poddać selekcji. Za zbyteczne uważam niektóre opracowania z medycyny, biografie kilku lekarzy i botaników (np. Amussata) oraz objaśnienia co do: anemografu, anemoklinografu, anemometru.

Wydawcy zaopatrzyli poszczególne tomy w estetyczne, złocone okładki. Tekst przeplatany jest wyraźnymi rysunkami. Osobna wkładka przedstawia barwną tablicę widm. W ten sposób i zewnętrzna strona „Encyklopedii" przedstawia się bardzo dodatnio.

W. Głowacki.

Z karty żałobnej.

Ś. p. kol. Aleksander Czapliński.

W dniu 8 grudnia 1936 r. zmarł w Częstochowie ś. p. Aleksander Czapliński, wieloletni członek Zarządu Częstochowskiego Oddz. Z. Z. F. P., pracownik Centralnej Apteki Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie.



Ś. p. Aleksander Czapliński urodził się 25.II.1886 r. w Kazimierzy Wielkiej z. Kieleckiej. Do gimnazjum uczęszczał w Pińczowie. Praktykę uczniowską rozpoczął w 1903 r. w aptece Rutkiewicza w Chęcinach.

W Sierpniu 1906 r. uzyskał na Uniwersytecie Św. Włodzimierza w Kijowie, dyplom Pomocnika Aptekarskiego, poczem wstąpił do apteki Beera w Będzinie.

W 1907 r. wzięty do wojska, przebył 2 lata w Orenburgu, gdzie pełnił funkcję zarządzającego apteką tamtej. szpitala. Po powrocie do kraju obejmuje zarząd apteką w Wolborzu. Od 1910 do 1912 roku pracuje w aptece Saskiego w Kielcach, skąd następnie udaje się na studia do Dorpatu.

Wybuch wojny przeszkodził ś. p. Zmarłemu w uzyskaniu dyplomu. W 1915 r. wzięty ponownie do wojska rosyjskiego przebywa do 1921 r. w Moskwie, gdzie zarządza aptekami wojskowych szpitali.

W 1921 r. wraca do kraju i osiedla się w Zawierciu, gdzie następnie urządza i prowadzi aptekę b. Kasy Chorych.

W 1924 r. przybywa do Częstochowy, obejmując stanowisko kierownika Składnicy Aptecznej b. Kasy Chorych.

Od 1928 r. do ostatnich chwil swego życia pracuje

w Centralnej Aptece Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie.

Ś. p. Aleksander Czapliński, czynny członek Z. Z. F. P., zawsze żywo interesował się sprawami zawodowymi, poświęcał wiele czasu pracom związkowym, piastując od szeregu lat godność Skarbnika Częstochowskiego Oddziału Z. Z. F. P.

Mając ujmujący sposób współżycia z innymi, przy łagodnym, dobrym i pogodnym charakterze, potrafił sobie zjednać wśród kolegów i znajomych, szczerą sympatię.

To też śmierć Jego boleśnie odczuli wszyscy, którzy Go znali lub mieli sposobność z Nim pracować.

Cześć Jego Pamięci!

List do Redakcji.

(Wyjaśnienie)

P. Dyr. Dr Stefan Otolski nadesłał pod adresem „Kroniki" następujący list, który w całości niżej podajemy. Red.

Do
Redakcji „Kroniki Farmaceutycznej"
na ręce WPana Redaktora Szyszko
w miejscu
Marszałkowska 138/8.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z artykułem moim „Przegląd retrospektywny przemysłu farmaceutycznego w Polsce" łaskawie zamieszczonym w Kronice Farmaceutycznej Nr. 22/1936, firma „Asmidar", zaliczona w artykule powyższym przeze mnie do kategorii firm, „których macierze znajdują się za granicą", komunikuje mi, że w zakładach swoich przy ul. Grzybowskie 88 produkuje całkowicie na podstawach własnych koncepcji naukowych i własnymi środkami następujące preparaty: Klerol, Feminal, Glutonina, Valnerol, Vigotonina, Bituol, Bituginol, Bituminol, Bituminolowe globulki, Strychninum glucon, hydr., Zincum subfo-bitum.

Ze swojej strony pozwalam sobie zakomunikować W. Sz. Panu Redaktorowi powyższe, przypuszczając, że dla Kroniki Farmaceutycznej jako dla czasopisma śledzącego postępy przemysłu farmaceutycznego w Polsce, szczegóły te będą interesujące.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.

(—) S. Otolski.

Wiadomości bieżące.

Wykład inauguracyjny na Wydziale Farmac. U. J. P.

W dniu 11 b. m. odbył się w przybranym zielenią Audytorium Farmaceutycznym Uniw. J. Piłsudskiego wykład inauguracyjny prof. W. Rawita-Witanowskiego n. t. „Witaminy". Na uroczystość przybyli licznie przedstawiciele nauki z PP. Rektorem U. J. P. i Dziekanem Wydziału Farm. na czele, członkowie zawodu i studiująca młodzież farmaceutyczna.

Zaznaczyć należy, że p. profesor Witanowski jest absolwentem Uniwersytetu J. P., ostatnio wykładał na Oddz. Farm. U. J. obecnie powrócił do uczelni, którą sam ukończył, na stanowisko profesora katedry Badania Produktów Spożywczych.

Zarząd Związku i Redakcja „Kroniki", składają Panu Profesorowi Witanowskiemu w związku z objęciem przez Niego nowej katedry serdeczne gratulacje dalszych świetnych sukcesów naukowych.

Z Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu J. Piłsudskiego

Wydział Farmaceutyczny U. J. P. zawiadamia: 1) promocja magisterska dla magistrów farmacji dawnego typu odbędzie się dnia 29 stycznia 1937 r.; akt ślubowania magisterskiego dla magistrów farmacji nowego typu odbędzie się dnia 25 stycznia 1937 r.; terminy te są jedynie dla osób, które zgłosiły się w listopadzie 1936 r. 2) zimowy okres egzaminacyjny dla absolwentów, studentów i nostryfikantów, uprawnionych do zdawania egzaminów w tym czasie, rozpocznie się dnia 18 stycznia 1937 r.; zgłoszenia do egzaminów przyjmuje Dziekanat w pierwszych dniach ponownych zapisów na Wydział Farmaceutyczny.

Zmiana własności.

Apteka J. Gąseckiego w Warszawie przy ul. Freta 16 przeszła na własność S. Chmielewskiego i Z. Truskolaskiego.

OSOBISTE. W d. 29.XII. r. ub. odbył się w Warszawie ślub Kol. Mgr Janiny Płońskiej, członkini Z. Z. F. P., z P. Dr Janem Bronisławem Jaroszewskim. Szczęść Boże Młodej Parze!

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.
Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.
Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71, tel. 8-34-48.